N-r 132 Niedziela 22 maja (4 czerwca) 1911 r. Rok VI

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
" Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Francya w Maroku.

Polityczne skutki katastrofy w Paryżu.

Aeroplan Train'a zabił nietylko ministra wojny Berteaux, ranił prezydenta p. Monis, pozbawił radykalny gabinet szefa—ale rozbił całą obecną sytuacyę parlamentarną we Francyi. A stało się to w chwili, kiedy kolumna pułkownika Brulard po dwutygodniowym forsownym marszu stanęła pod murami świętego miasta a dywizya generała Toutée stoi na prawym brzegu Maluja. Francya stoi u progu historycznych wypadków, a sultan Mulay Hafid, oblężony w Fezie, domaga się ogłoszenia protektoratu Francyi nad całym szeryfatem Maroka.

Polityka, którą Francya obecnie prowadzi w północno-zachodniej Afryce za zgodą całej Europy, jest jedynie odpowiadającą interesom wszystkich państw cywilizowanych i z wyjątkiem Niemiec znajduje powszechne w świecie uznanie.

Maroko jest krajem dzikim, w pełnym rozkładzie dawnego barbarzyństwa i jest z powodu sąsiedztwa francuskiego Algieru najbardziej od Francyi zależne, a tylko w części północnej na Riffie, około Ceuty wchodzące w sferę interesów Hiszpanii.

Jedynie tedy Francya i Hiszpania mogły być powołane do zrobienia porządku w szeryfacie.

Interesy Francyi w Maroku są przeto interesami Europy, Francya jednak jest bardziej zainteresowana w rozwoju sprawy marokańskiej, niżeli jakiekolwiek inne państwo europejskie.

Francya prowadzi największy handel z Marokiem, Francya w Algierze jest połączona najdłuższą linią graniczną z Marokiem. Francya przeto—a nie jakiekolwiek inne państwo powołana jest „jako najbardziej zainteresowane mocarstwo" do przywrócenia porządku, utrzymania autorytetu władzy sultańskiej i do obrony obcych obywateli zamieszkałych w Maroku. Francya ma prawo międzynarodowe do interwencyi. Ma je w myśl traktatów międzynarodowych zawartych przed i po akcie z Algeciras. Zawiera je francusko-angielski sojusz z r. 1904 i francusko-hiszpański traktat dotąd w tajemnicy trzymany z r. 1904, zawarte przez ówczesnego ministra spraw zagranicznych p. Delcassé; powtarza to samo akt międzynarodowej konferencyi z Algeciras z r. 1906 i deklaracya francusko-niemiecka z 8 lutego 1909 r.

Zastrzegają te akty tylko 3 warunki: „utrzymanie niepodległości rządów sultana, całości jego krajów i wolności gospodarczej wszystkich bez żadnej nierówności."

Układy z Anglią i Hiszpanią zawierał w r. 1904 minister spraw zagranicznych p. Delcassé, którego za to kanclerz niemiecki po pamiętnej rozmowie z ambasadorem księciem Radolinem (Radolińskim), groźbą natychmiastowej wojny zmusił do ustąpienia. Układy z Niemcami prowadził p. Clemenceau i minister spraw zagranicznych p. Stefan Pichon a ostatecznie ustalony tekst deklaracyi francusko-niemieckiej z dnia 8 lutego 1909 r. podaje obecnie do wiadomości p. René Pinon, redaktor spraw zagranicznych w „Revue des Deux Mondes". Powiedziano tam wyraźnie: „w celu ułatwienia przeprowadzenia aktu z Algeciras i w celu uniknięcia na przyszłość jakichkolwiek nieporozumień stąd płynących, obydwa rządy „precyzują" postanowienia tam zawarte w następujący sposób: „rząd Republiki francuskiej, ożywiony życzeniem utrzymania niezawisłości i całości szeryfatu, postanawia zachować gospodarczą równość dla wszystkich, a zatem nie będzie czynił trudności interesom handlu i przemysłu niemieckiego, natomiast cesarski rząd niemiecki, który jedynie ma gospodarcze cele w Maroku, z drugiej strony uznaje, że szczególniejsze polityczne interesy Francyi w Maroku ściśle są złączone z utrzymaniem porządku i wewnętrznego pokoju w tym kraju i razem przeto obydwa rządy oświadczają, że nie będą popierały żadnych środków, któreby zdolne były wytworzyć przywilej na ich korzyść, lub na korzyść jakiegokolwiek bądź mocarstwa, i że będą usiłowały swych obywateli razem łączyć we wszystkich interesach, których przedsięwzięcie im powierzone będzie."

Tak więc obecna interwencya Francyi ma na celu przeprowadzić w Maroku, tak co do ducha, jakoteż co do litery, postanowienia aktów międzynarodowych poprzednio w sprawie Maroka zawartych.

Zatem i ekspedycya francuska do Maroka i obecny marsz na Fez trzymają się wyłącznie i ściśle granic zakreślonych w układach wzajemnych wszystkich mocarstw.

Jedynie ogłoszenie protektoratu Francyi nad szeryfatem byłoby przekroczeniem tych poprzednio zakreślonych granic dla interwencyi francuskiej.

Ale też Francya nie myśli wcale o zdobyciu Maroka, ani o podziale sfer gospodarczych w Maroku — ani o protektoracie na wzór, jaki wykonywa w Tunisie, a wszelkie pogłoski o protektoracie francuskim są wymysłem dyplomacyi niemieckiej, która dziś znów szuka zaczepki w Maroku.

Są i we Francyi politycy, niezadowoleni z obecnego kierunku zbrojnej interwencyi Francyi. Na czele ich stoją socyaliści i szef zjednoczonej socyal-demokracyi p. J. Jaurès, który obecnie zajmuje się żywo sprawami wojskowemi i pisze książki strategiczne. Są i romantycy, w rodzaju poety p. Pierre Loti, którzy w tem właśnie upatrują piękno estetyczne, że jest jeszcze na świecie kraj barbarzyński, nietknięty przez cywilizacyę. „O ciemny Maghrebie! pozostań na zawsze odcięty morzem, nieprzystępny i niezbadany. Odwróć się od Europy i wytrwaj nieruchomie w swej przeszłości.. Oby Allah utrzymał dla twego sultana nieposkromione kraje i ich kwietniste odludzia, pusz cze pełne asphodilów i irysów, żeby po twoich stepach gonili dzicy jeźdźcy i tabuny koni swych sił próbowały, żeby twój sultan mógł prowadzić krwawe walki, jak starzy paladyni i żeby zbierał żniwo z głów buntowników..." To jest stanowisko niepoprawnego romantyka, nowoczesna cywilizacya chce innego żniwa dla dobra ludzkości w Maroku.

Ale co szczególniejsze i co najbardziej dziwne w tej rozterce mniemań o celach i środkach polityki Francyi w Maroku to, że w łonie rozbitego aeroplanem Train'a gabinetu radykalnego panuje najzupełniejsza różnica zdań co do najbliższych działań.

Ostatni „Figaro" paryski przynosi sensacyjne odkrycia z ostatniej rady gabinetowej, wedle których między p. Cruppi, obecnym kierownikiem polityki zagranicznej Francyi, a p. Delcassé, dawnym kierownikiem spraw zagranicznych, obecnie ministrem marynarki, wybuchły bardzo poważne różnice.

Pan Delcassé — twórca polityki czynnej w Maroku, — obecnie uważa marsz na Fez za krok pośpieszny i nierozważny. Pan Delcassé miał twierdzić, że prośby o odsieczy dla Fezu zbyt szybko zostały wysłuchane. Według relacyi bowiem komendanta okrętu wojennego „Du Chayla" ani Fez nie był w niebezpieczeństwie, ani marsz na Fez nie był teraz usprawiedliwiony.

Wywołało to w Paryżu konsternacyę.

Gabinet radykalny, któremu aeroplan zabił ministra wojny i główną podporę radykalizmu społecznego, a ranił szefa, obecnie znajduje się w opłakanym stanie; rozsadzają go wzajemne rywalizacye ministrów, walczących o prym i przewodnictwo.

Obydwaj ministrowie najstarsi w gabinecie, minister finansów p. Caillaux i minister marynarki p. Delcassé, ubiegają się o kierownictwo po chorym p. Monis. Z tych rywalizacyi skutek może być dla Francyi najgorszy. W chwili kiedy wojska francuskie stoją pod Fezem, w Paryżu toczy się najzażartsza walka polityczna — o prezesurę gabinetu. Może to doprowadzić do przesilenia ministeryalnego i zupełnej zmiany polityki zagranicznej Francyi.

Aeroplan Train'a zabił nietylko ministra wojny, ale kto wie czy nie zabije obecnego radykalnego gabinetu.

W. L.

Szkoła nauk społeczno-politycznych w Krakowie.

Jak się dowiadujemy, T-wo szkoły nauk społeczno-politycznych w Krakowie zamierza już w semestrze zimowym 1911—1912 r., w czasie od października do marca, zorganizować szereg wykładów w Krakowie.

Program tymczasowy, obejmuje następujące przedmioty: Prof. d-r. Fr. Bujak: Etapy rozwoju ekonomicznego w XIX stuleciu; d-r. R. Bores: Produkcya i konsumcya Galicyi; d-r. L. Caro: Emigracye i osadnictwo; d-r. Z. Gargas: Historya ekonomii w Polsce przed wiekiem XIX; d-r. Z. Golinska-Daszyńska: Dzieje ekonomii w Polsce w XIX stuleciu; d-r. A. Gross: Kwestya mieszkaniowa; Z. Heryng: Metodologia nauk społecznych. Teorya i praktyka ubezpieczeń; Prof. A. Krzyżanowski: Współczesny ustrój pieniężny i jego zasady; L. Kulczycki: Syndykalizm; K. Stefański: Współczesne stosunki ekonomiczne Królestwa Polskiego; Dr. Fr. Stefczyk: Znaczenie i warunki rozwoju kooperat.; W. Studnicki: Ameryka i Europa; Zarys ekonomiczno społeczny. Wł. Dawid: Psychologia społeczna. Dr. I. Gertler: Samorząd krajów, miast i gmin. D-r. Z. Golińska-Daszyńska: Demografia. Rozwój ludności XIX wieku. Dr. Wł. Gumplowicz: Państwotwórcze procesy dziejowe. (Historya walk niepodległościowych XIX wieku). Dr W. Jodko: Z dziedziny prawa państwowego. K. Srokowski: Historya i technika dziennikarstwa. L. Wasilewski: Kwestya ruska. Stosunki polityczne i ekonomiczne w W. Księstwie Poznańskiem. Kwestya agrarna. Socyologia. Nauka o państwie. Nauka o podatkach. Prawo prasowe. Parlamentaryzm i jego dzieje. Poseł, jego prawa i obowiązki.

(Nazwiska prelegentów 8 ostatnich wykładów będą później ogłoszone).

D-r. M. Stępowski: Organizacya oświaty u nas i u obcych. W. Studnicki: Rosya i jej antagoniści. St. Szpotański: Pisarze polityczni polscy na emigracyi. Odrodzenie Czech. (Nazwisko zaproszonego prelegenta z Pragi będzie później podane).

Prócz powyższych wykładów systematycznych odbywać się będą praktyczne ćwiczenia wymowy i prowadzenia obrad w szeregu wieczorów dyskusyjnych. Roztrząsane będą przy tem kolejno następujące tematy z życia publicznego: Kwestya obrony kresów, kwestya żydowska, kwestya kobieca, kwestya drożyzny, kwestya alkoholizmu i t. p. (Nazwiska kierowników ćwiczeń będą później podane).

Opłata za wykłady pobierana będzie w stosunku do ilości godzin, a im więcej godzin będzie opłaconych, tem cena za godzinę będzie niższa. I tak: za 10 godzin wykładów 5 kor. Za 30 godzin 10 kor.

Za 50 godzin 20 kor. Za 100 godzin 30 kor. Wstęp za 1 wykład 1 koronę. Wszyscy słuchacze muszą przystąpić do Towarzystwa w charakterze członków. (Wkładki wynoszą: członek założyciel płaci 200 kor. jednorazowo, członek wspierający 20 kor. rocznie, członek zwyczajny 1 kor. miesięcznie). Warunki te są tymczasowe i Zarząd Towarzystwa zastrzega sobie prawo zmiany w razie konieczności.

O wszelkie bliższe informacye w sprawie wykładów i szkoły zgłaszać się można pod adresem Towarzystwa: D-r Julian Gertler, Kraków, Floryańska № 31.

D. Banffy.

Bar. Banffy, zmarły niedawno były prezydent rządu węgierskiego, należał do najwybitniejszych polityków burzliwego okresu, który rozpoczął się na Węgrzech po upadku liberalnego rządu hr. Tiszy. Urodził się w roku 1843 w Kołoszwarze, jako potomek jednego z najbogatszych rodów w Siedmiogrodzie; wyższe studya odbył w Niemczech, a powróciwszy do kraju natychmiast wziął udział w życiu politycznem. W 1875 roku hr. Tisza powołał go na nadżupana komitatu Veszterez'e; równocześnie zajął bar. Banffy dziedziczne miejsce w izbie magnatów. Do izby poselskiej wszedł dopiero w 1890 r. i—rzecz niebywała—już w kilka tygodni później wybrany został prezydentem izby. Właśnie jednak do tej godności posiadał Banffy najmniej kwalifikacyi; zgoła do kompromisów niesklonny, sprowokował wręcz opozycyę, kiedy w dzień pogrzebu Ludwika Koszuta pod błahym powodem wyjechał ze stolicy.

Po dymisyi rządu Weckerlego w r. 1895 Banffy stanął na czele rządu, podjąwszy się przeprowadzenia w sejmie liberalnych ustaw kościelno-politycznych. Jako prezydent gabinetu wypracował wspólnie z hr. Badenim ustawy ugodowe, które jednak z powodu obstrukcyi nie mogły w austryackiej izbie dojrzeć do uchwały. Jako prezydent gabinetu, z powodu niezwykłej bezwzględności wobec opozycyi zyskał bar. Banffy przydomek „nadżupana Węgier".

W r. 1898 stosunki tak się zaostrzyły, że obstrukcya udaremniła uchwalenie budżetu i bar. Banffy musiał ustąpić. Powołany na godność ochmistrza dworu, na parę lat usunął się od polityki, ale już w r. 1904, złożywszy godność dworską, przyjął znów mandat poselski i założył w sejmie t. zw. „nowe stronnictwo". W walce przeciwko obostrzeniu regulaminu wziął udział tak czynny i tak namiętny, że wytoczono mu nawet proces o gwałt publiczny. W ostatnich walkach o ugodę bar. Banffy należał do nieprzejednanych i konsekwentnie żądał dla Węgier oddzielnego okręgu cłowego i własnego banku. Powołany do cesarza, oświadczył, że od tych żądań pod żadnym warunkiem odstąpić nie może. Natomiast w sprawie wojskowej zajął stanowisko przeciw koalicyi i w otwartym liście do wyborców oświadczył, że nie solidaryzuje się z żądaniami koalicyi w sprawie „unarodowienia" armii. Wystąpił też z koalicyi i odtąd skończyła się jego polityczna rola.

Zmarły pozostawił memoryał i testament polityczny, które obecnie wielką są na Węgrzech sensacyą.

Memoryał jest w kopercie zapieczętowanej, a zaadresowanej do prezydenta gabinetu hr. Khuen-Hedervary'ego z prośbą, by wręczył pakiet cesarzowi. Testament polityczny natomiast pojawił się w dzienniku wiedeńskim „Reichspost", a znajdował się w przechowaniu aż do zgonu Banffy'ego u jego przyjaciela, a redaktora tego dziennika d-ra Fundera z poleceniem, by ogłosił ów testament po śmierci testatora.

Treść obu dokumentów zupełnie ta sama. Banffy dowodzi, że państwo węgierskie wymaga gruntownego odnowienia, gdyż inaczej się rozpadnie. Aby się ono odnowiło, potrzeba dwóch rzeczy:

a) głosowania powszechnego i równego przy wszystkich wyborach do ciał prawodawczych, a więc do sejmu i komitatów;

b) zniesienia rządów komitatowych i przekazania ich urzędnikom państwowym, a zachowania komitatom tylko działalności prawodawczej.

Sejm nie zrobi ani jednego, ani drugiego, przeto monarcha powinien oktrojować obie ustawy. Następnie Węgry powinny otrzymać osobny bank państwowy i granicę celną od Austryi. W dalszym ciągu reforma powinna objąć izbę magnatów, aby się stała wybieralnym senatem, a w końcu trzeba zreformować szkolnictwo, iżby oświata ludu nie stała na usługach polityki.

Oto wszystko — zarówno w testamencie, jak w memoryale.

Jedni madziarzy dowodzą, że oba dokumenty są podrobione, inni — że prawdziwe. I spór się toczy zawzięty i namiętny.

O nowy traktat niemiecko-rosyjski.

We wtorek d. 17 maja w berlińskim „Hotel Adlon" odbyła się narada rosyjsko-niemieckiego Towarzystwa handlowego w celu rozważenia kwestyi, dotyczących nowego traktatu handlowego pomiędzy Rosyą a Niemcami.

Na posiedzeniu odczytano sprawozdanie prezesa towarzystwa o rozwoju rosyjsko-niemieckiego handlu w zależności od ekspirującego obecnie traktatu handlowego. Na posiedzeniu postanowiono przeprowadzić ścisłą ankietę o tem, jak wpłynęło na zewnętrzny handel obu państw podniesienie cła na niektóre towary na mocy traktatu 1906 r., a również w jaki sposób oddziałał traktat na rozwój handlu pomiędzy Niemcami a Rosyą. Obecnie Niemcy zawarły już nowy traktat handlowy ze Szwecyą i wszczęły układy w tej że sprawie z Japonią.

Skarga na warszawskiego generał-gubernatora.

Na jednem z ostatnich posiedzeń senatu—jak pisze „Riecz" — rozpatrywano skargę na warszawskiego generał-gubernatora z powodu nałożenia kary w kwocie 3 tys. na gminę Iłów (pow. sochaczewski, gub. warszawska).

Okoliczności tej ciekawej sprawy według relacyi „Rieczy" były takie.

Dnia 8 stycznia 1906 r. w gminie Iłów o g. 1-ej w dzień, wobec miejscowej ludności wychodzącej z kościoła zabity został strażnik Nieswietajłow. Według doniesienia gubernatora warszawskiego „ludność miejscowa zachowała się względem tej zbrodni nie tylko całkiem obojętnie lecz nie udzieliła nawet poparcia agentom policyi, ani przybyłemu naczelnikowi powiatu, przyczem temu ostatniemu nikt nie dał podwód, czyli, że ludność miejscowa nie spełniła wymagań punktów 3-go i 6-go postanowień obowiązujących czasowego generał-gubernatora z dn. 14 grudnia 1905 roku".

Naczelnik zarządu generał-gubernatorskiego donosząc ze swej strony o zajściu dodał, że „ludność niektórych powiatów zaczęła, pod wpływem agitacyi, w nader ostrej formie opierać się prawnym wymaganiom władz, a w szczególności dotyczy to wykonywania postanowień obowiązujących, przyczem opierały się w szczególności gminy sochaczewska i płocka. Wobec tego naczelnik zwrócił się do generał-gubernatora z prośbą o nałożenie na gminę 3,000 rb. grzywny i 1,000 rb. kosztów i o wysłanie naczelnika warszawskiego zarządu żandarmeryi Utgofa z oddziałem żandarmeryi dla bezzwłocznego ściągnięcia kary.

Generał-gubernator uwzględnił prośbę naczelnika i do gminy wydelegowano pułkownika Utgofa. W celu uniknięcia ponoszenia kosztów gmina zapłaciła bezzwłocznie karę. Wkrótce potem mieszkaniec gminy Lacheta zwrócił się ze skargą do senatu, żądając zwrotu 3,000 rubli i 1,356 rb. 84 kop. kosztów na utrzymanie wojska.

W swojej skardze Lacheta wskazuje przedewszystkiem, że przy ściąganiu kary działano niezgodnie z postanowieniem obowiązującem. Na mocy bowiem takowego kara wypłacana jest dopiero po dokonaniu repartycyi przez naczelnika powiatu pomiędzy członkami gminy i zatwierdzeniu jej przez gubernatora. Tymczasem o tem nie było nawet mowy. Pułkownik Utgof rozkazał zebrać pieniądze w ciągu 12 godzin, co też uczyniono.

Następnie, jak wykazuje Lacheta, ściąganie kary było w danym wypadku bezprawne i dlatego, że było wykonywane przy pomocy siły zbrojnej. Według punktu I-go postanowienia obowiązującego z dn. 23 grudnia 1906 r., tylko w razie odmowy wypłacenia kary ściąganie takowej odbywa się przymusowo zapomocą siły zbrojnej. W danym zaś wypadku nawet nie zawiadomiono gminy, że nałożono na nią karę, lecz odrazu przysłano oddział wojska. W ten sposób użyto siły zbrojnej bezprawnie, ściągając na gminę niepotrzebne wydatki.

Wreszcie Lacheta zaznacza, że niewiadomo dlaczego nałożona była kara i przez kogo, „ponieważ nie przedstawiono gminie odnośnego postanowienia i do tej pory go niema w kancelaryi gminnej. Utgof zaś tylko ustnie powiadomił gminę o karze, która spadła na nią. Po raz pierwszy skarga ta była rozpatrywana w pierwszym departamencie senatu dn. 10 października ub. roku i 7 senatorów, uważając karę taką za bezprawną, orzekło, że należy „rozporządzenie generał-gubernatora o nałożeniu kary na gminę Iłów skasować", 4 zaś senatorów wypowiedziało się za pozostawieniem skargi bez następstw. Wobec takiej różnicy zdań przeniesiono sprawę na plenarne zebranie senatu. Jednakże tam wytworzyła się jeszcze większa różnica zdań. Wobec tego sprawę skierowano do I-go departamentu Rady Państwa.

Nauka... życia domowego.

Z koronacyjnemi uroczystościami Jerzego V i jego małżonki Maryi, dobroczynność angielska połączyła szereg miłosiernych lub dla najszerszego ogółu pożytecznych przedsięwzięć. Niektóre z nich mają, jako ustalone instytucye narodowe, utrwalić pamięć królewskiego, państwowego i narodowego święta. Do najznamienitszych należy przedewszystkiem instytucya, której myśl wyszła od królowej Maryi i którą bardzo liczne grono pań z arystokracyi wsparło znacznymi funduszami.

Plan, mający wybitnie charakter narodowy, zmierza do kształcenia kobiet w „home-life"—życiu domowem—z celem umniejszenia olbrzymich strat jakie naród ponosi rok rocznie przez śmierć niemowląt, spowodowaną przez nieświadomość i nieumiejętność zapobiegania uleczalnym chorobom.

Środkiem do uskutecznienia zamiaru ma być ustanowienie wydziału wiedzy domowej („home science") przy wszechnicy londyńskiej, mianowicie przy istniejącem kolegium królewskiem dla kobiet („King's College for Women"). Wydział ma krzewić głębszą i zarazem praktyczniejszą znajomość praw, rządzących zdrowiem, sanitacyą i ekonomią domowego ogniska. Z ogłoszonej odezwy warto przytoczyć następujące zdanie komitetu założycielek:

„Dobrobyt moralny i fizyczny naszego kraju zależy w pierwszem miejscu od ćwiczenia („training") i zdrowego chowania dzieci. To zaś stanowi pracę specyalną kobiet, wyznaczoną im przez przyrodę i zwyczaj. Do niej chcemy skierować edukacyę naszych dziewcząt—dążymy do tego, aby na przyszłość każda młoda angielka miała sposobność dobrze się zapoznać z wiedzą, która dotyczy jej domowych problematów, nabyć praktyki w sztuce i umiejętności tworzenia i utrzymania doskonałego typu domowego ogniska. W ten sposób chcemy podnieść poziom całego życia domowego, wyćwiczonem doświadczeniem zastąpić instynkt i tradycyę, które dotychczas głównie przewodzą matkom.

Będą więc na uniwersytecie londyńskim specyalne kursy dla kobiet, kształcących się w „wiedzy domowej"—specyalne seminarya, z których mają wychodzić do szkół krajowych nauczycielki. Na urządzenie zupełnego wydziału potrzeba sumy 100,000 funtów szterlingów, t. j. 20,000 funtów na przygotowanie domu, w którym odbywać się będzie praktyczna nauka i w którym studentki mają zamieszkać; 20,000 f. na budowę i zaopatrzenie laboratoryów: wreszcie 60,000 f. na wyposażenie katedr profesorów i docentów.

Wykonanie planu ma być przeprowadzone jeszcze w ciągu tego roku koronacyjnego. Że będzie—trudno wątpić. Dotąd zebrano drogą składek już przeszło połowę potrzebnego funduszu. Zaczęto zbierać temu dwa miesiące i zaraz znalazł się ktoś, który na laboratorya złożył cały wymagany kapitał—bezimiennie.

W niewoli marokańskiej.

Korespondent paryskiego dziennika „Journal" Chrystian Heuel, który z polecenia swojej redakcyi udał się na plac boju w Maroku, o mało nie padł ofiarą swojego zawodu i swojej ryzykownej gorliwości. Mimo, że był przebrany za marokańczyka a co ważniejsza zna wybornie język i zwyczaje arabów, został podczas pochodu swojego z El-Kaar do Fezu poznany przez tubylców. Zraniony w czasie ucieczki, dostał się do niewoli. Oczywiście groziła mu śmierć bez sądu, której uniknął tylko dzięki interwencyi jednego z plemion, sprzyjających francuzom. Oto jak sam Houel opisuje w „Journal'u" swoje przygody.

Miałem zamiar drogą na Mekinez dostać się do Fezu. Byłem pewny, że Mulej Cin, którego poznałem w Casablance, nie będzie mi przynajmniej utrudniał podróży. Pragnąłem zobaczyć nowego sułtana. Trzej wybitni notable z przyjaznego plemienia Zemurów byli towarzyszami moimi podczas całej podróży przez siedziby tego plemienia. Około godziny 10-ej rano opuściłem „duar" kaida Tajeba Szerkani w towarzystwie owych trzech notablów i jednego służącego. Znajdowaliśmy się w dziedzinach plemienia Beni Hassan.

Dwaj tubylcy z tego plemienia spoglądali na nas podejrzliwie i trzymali broń palną w pogotowiu. Odniosłem natychmiast wrażenie, że podróż nasza nie obejdzie się bez wypadku. Wrażenie to spotęgowało się, gdy jeden z moich towarzyszów zawołał na mnie po arabsku „tadjor", to znaczy „panie", zamiast, jak to było umówione, Si Aboaliach. Obaj tubylcy z plemienia Beni Hassan wiedzieli wobec tego, że jestem chrześcijaninem, giaurem, wdzierającym się do ich krainy. Opuścili nas natychmiast i pośpieszyli przez łan jęczmienia do swojego „duaru", którego namioty widniały zdala na horyzoncie. Spięliśmy ostrogami nasze wierzchowce, ażeby czemprędzej zginąć wśród bagien Mardja Kauahad. Jechaliśmy przez ogromne łany jęczmienia, w których wierzchowce zapadały po pas. W ten sposób upłynęła godzina.

Wtedy na jasnym nieboskłonie pokazali się jeźdźcy, za którymi na przełaj przez pola biegła gromada pieszych, wznosząc groźne okrzyki. Spojrzałem na moich towarzyszy i spostrzegłem, że na ich twarzach maluje się obawa. Przygotowali broń do strzału i mieli zamiar naszych prześladowców przyjąć kulami. Ostrzegłem ich, ażeby tego bezwarunkowo nie czynili. Towarzysze moi na swych rączych koniach byliby uciekli, pozostawiając mnie na upartym i niezbyt szybkim mule.

Jechaliśmy tedy dalej, z niepokojem oczekując dalszych wypadków. Wreszcie zabiegł nam drogę jeden z Hassanów, odziany tylko w brudną koszulę. Dał znak, ażebyśmy się zatrzymali, grożąc nam swoją strzelbą.

— Coście za jedni? Dokąd idziecie? — pytał groźnie, potrząsając bronią.

Moi towarzysze odpowiedzieli, że jesteśmy ludźmi z plemienia Zemurów i dążymy do Mekines. — Napastnik odparł, że do Mekines nie tędy wiedzie droga i że w każdym razie potrzebna jest „mesra", to jest przepustka. Nagle zwrócił swoje płonące oczy na mnie.

— A ten co za jeden? — zapytał, wskazując na mnie.

— To jest szeryf z Hassy — odpowiedzieli moi towarzysze.

— Kłamiecie, to chrześcijanin — krzyknął napastnik, a zwracając się do mnie, zapytał:— Jesteś francuzem?

Chciałem coś odpowiedzieć, uprzedził mnie jednakże mój służący. „To jest niemiec!" — wołał z przekonaniem, a potem zaczął gorączkowo opowiadać, jak to niemcy nienawidzą francuzów, którzy gnębią marokańczyków. Może to pobożne kłamstwo byłoby nas uratowało, niestety jeden z moich towarzyszów odezwał się:

— To jest francuz. Do nas przychodzą zawsze francuzi. Zresztą znam go. Widziałem go w Soukel-Arba z oficerem mehalli.

W tej chwili otoczono mnie i ściągnięto z muła. Leżąc na ziemi, broniłem się, jak mogłem. Napastnicy dusili mnie i bili. Jakiś olbrzymi marokańczyk usiłował wcisnąć mi sztylet pomiędzy zęby. Wreszcie jeden z napastników, moją obroną doprowadzony do wściekłości, uderzył mnie kolbą w głowę. Straciłem przytomność. Podczas walki podarto na strzępy odzież moją. Leżałem nagi, zalany krwią i już pragnąłem tylko, ażeby się to wszystko jaknajprędzej skończyło. Towarzysze moi byli skrępowani sznurami i tylko mój dzielny służący walczył jeszcze, przysięgając równocześnie na brodę proroka, że jestem niemcem. Co się dalej działo, nie wiem.

Gdy odzyskałem przytomność, zdziwiłem się, że żyję. Podniosły mnie czyjeś ręce, zaczęto mówić do mnie. Poważny, siwobrody marokańczyk położył swoje ręce na mojej głowie i mówił uroczyście:

— Znajdujesz się pod moją ochroną. Nie obawiaj się niczego.

Dowiedziałem się od mojego służącego, że jest to szeryf Benul Hassanów, żyjący w przyjaźni z Zemurami, plemieniem moich towarzyszy. Miał on uczynić wszystko, ażeby nam wolność przywrócić. Następnie zaprowadzono nas do „duaru" i umieszczono w komorze zbożowej jednego z domów. Zapadłem w głęboki sen.

Gdy się obudziłem, zaprowadzono mnie do siwobrodego szeryfa, mojego zbawcy. Opowiedziałem, że jestem przyjacielem Mulej Cina. Przyznałem się, że jestem francuzem i że przez kilka miesięcy byłem w ścisłych stosunkach z Mulej-Hafidem. Stary szeryf sprawił następnie, że zwrócono mi moje pakunki, ale prosił mnie stanowczo, ażebym się nie przyznawał do mojej narodowości.

— Francuzi są tutaj tak znienawidzeni, że nie mógłbym ręczyć za twoje życie — zakończył szeryf swoją rozmowę ze mną.

Tymczasem odbywały się nieustanne narady wojenne. Mój niepokój wzmagał się z każdym dniem. Nie było to nic dziwnego wśród podobnych warunków. Nareszcie pewnego poranku usłyszałem strzały w obozie. Kaid Gedari przybył na czele kilkuset jeźdźców, ażeby uwolnić mnie i moich towarzyszy. Rzeczywiście owego dnia wydostaliśmy się z niewoli marokańskiej, która pozostanie dla mnie pamiętną na całe życie.

Kongres dziennikarzy słowiańskich.

Otrzymujemy od p. B. Heinricha, szefa agencyi królewsko-serbskiej, pismo następujące:

Szanowny Panie Redaktorze! Z upoważnienia zarządu Zjednoczonych dziennikarzy serbskich, niniejszem mam zaszczyt oświadczyć, iż d. 10—13 lipca (n. st.) r. b. w stolicy Królestwa Serbskiego Białogrodzie odbędzie się X Kongres dziennikarzy słowiańskich oraz I Wystawa czasopism słowiańskich całego świata. Zjednoczenie przeto dziennikarzy serbskich, uznając niespożyte zasługi prasy polskiej dla społeczeństwa polskiego, jak i literatury polskiej dla całej Słowiańszczyzny, poczytuje sobie za wysoki zaszczyt, iż może za pośrednictwem mojem wyrazić na łamach poczytnego pisma Pańskiego jak najuprzejmiejszą prośbę o delegowanie przedstawicieli dziennikarstwa polskiego na Kongres rzeczony, oświadczając przytem, iż z obrad kongresu wykluczono zupełnie sprawy polityczne,—oraz o nadesłanie na Wystawę okazowych numerów czasopism. Wszystkie pisma polskie proszone są nadto o przedrukowanie niniejszego.

Racz przyjąć, Szanowny Panie Redaktorze, wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

Szef Agencyi Królewsko-Serbskiej

B. Heinrich.

Nowe książki.

— *„Katalog książek polskich"* czytelni L. Idzikowskiego w Kijowie. Kijów. Nakład L. Idzikowskiego. 1911.

Wyszedł świeżo z druku olbrzymi, bo 554 str. liczący katalog dzieł polskich, znajdujących się w czytelni przy księgarni L. Idzikowskiego w Kijowie. Katalog ów świadczy, że jest to czytelnia bodaj czy nie największa ze wszystkich wypożyczalni polskich, zawierająca w sobie zwłaszcza z działu beletrystyki niemal wszystko, co w ostatnich czasach z pod prasy drukarskiej w języku polskim wyszło.

Katalog składa się z następujących oddziałów: 1) Powieść. 2) Poezye. 3) Dramaty, komedye i monologi. 4) Historya, pamiętniki, etnografia i archeologia. 5) Literatura, życiorysy, filologia i sztuka. 6) Filozofia, psychologia i nauki przyrodnicze. 7) Ekonomia, prawo i publicystyka. 8) Geografia, podróże, opisy i przewodniki. 9) Varia. 10) Encyklopedye i książki zbiorowe. 11) Czasopisma. 12) Książki dla dzieci i młodzieży. Dodatek Nowości i dzieła nabyte podczas druku katalogu z beletrystyki, z innych działów. Skorowidz do katalogu.

— *Antykwaryat polski w Warszawie* Hieronima Wildera i S-ka. Katalog 11. Warszawa 1911.

Katalog powyższy zawiera następujące działy: Bibliografia, Czasopisma, Druki XVI i XVII wieku, Filozofia, Kościół i Wiara, Kroniki, Literatura, Monografie miast i dzielnic, Numizmatyka, Pamiętniki i podróże, Sztuka, Varsaviana, Varia.

Statystyka represyi.

„Riecz" podaje zwykłą statystykę represyi za ubiegły miesiąc kwiecień.

Wykonano 14 wyroków śmierci: w Charbinie—5, w Połtawie—3, w Elizawetgradzie i Nowoczerkasku po 2, w Taszkiencie i Tyflisie—po 1.

Ogółem w ciągu pierwszych czterech miesięcy 1911 roku wykonano 26 wyroków śmierci.

Natomiast represye prasowe stosunkowo wzmogły się: nałożono ogółem w ciągu miesiąca 24 kary pieniężne w sumie 6,400 rb.

Z pism polskich w ciągu kwietnia zapłaciły kary: „Kuryer Poranny"—100 rb., „Przełom"—300 rubli, „Goniec"—100 rb., „Izraelita"—100 rb., „Szczutek"—500 rb.

Pięć pism polskich zapłaciło w ciągu miesiąca 1,100 rb. kary.

W ciągu pierwszych 4 miesięcy nałożono w całem państwie 106 kar na sumę 35,175 rb.

W ciągu kwietnia aresztowano—3 redaktorów w drodze administracyjnej, jednej drukarni zabroniono drukować pismo.

Z innych represyi na uwagę zasługują: zabronienie odczytu p. Milukowa w Symferopolu, odczytów o awiacyi w Kijowie.

W Libawie zamknięto towarzystwo wzajemnej pomocy, w Ekaterynosławiu odmówiono legalizacyi 10 stowarzyszeniom oświatowym, w Warszawie — towarzystwu kursów dla analfabetów, w Carycynie—towarzystwu robotników w tartakach.

Ogółem w ciągu 4 miesięcy zamknięto i odmówiono legalizacyi 75 stowarzyszeniom kulturalnym i zawodowym.

Z prasy rosyjskiej.

Panu Zaporożcowi (czytaj—Sawence), który pomimo kłótni z Mienszykowem znowu się na łamach „Now. Wrem." pojawił, wielce się nie podobało oświadczenie przedstawiciela rządu w komisyi Dumy, jakoby rząd nie miał nic przeciwko temu, ażeby ograniczeń dla kolonistów w nabywaniu ziemi nie stosować do królewiaków.

„Deklaracya ta, pisze Zaporożec, w rosyjskich sferach kraju Zachodniego, wywoła niewątpliwie wielkie zdumienie, tembardziej, że uczyniono to wówczas, gdy rząd w stosunku do kresów zachodnio-rosyjskich, wstąpił na tory określonej i o ile się zdawało, kategorycznej polityki narodowej. Mimowoli nasuwa się pytanie: cóż to — nowe wahanie? Nowy krok w tył?.. Rosyjska polityka na Rusi Zachodniej pozbawiona była zawsze stałości. Kurs tej polityki wahał się przez cały czas, jak wahadło, to na prawo, to na lewo, to naprzód, to w tył. Pod tym względem tutaj nie było nigdy pewności, co do dnia jutrzejszego. Niemniej jednak od czasu ostatniego powstania polskiego, sprawa rosyjska na Rusi Zachodniej (w szczególności w kraju Południowo-Zachodnim), poczyniła znaczne postępy. Na pierwszem miejscu pod tym względem należy postawić znaczny wzrost rosyjskiej własności ziemskiej w kraju, który dał obecnie możność wprowadzenia w kraju ziemstwa obieralnego. Należy przyznać, że do tej olbrzymiej wagi zdobyczy narodowej przyczyniły się przedewszystkiem dwa zarządzenia, a mianowicie: ulgowe nabywanie przez rosyan majątków polskich i ograniczenie polaków pod względem nabywania własności ziemskiej w kraju.

Niestety, pod tym względem nie wypracowaliśmy stałej i tradycyjnej polityki. I oto w czasie gdy Niemcy decydują się w Poznańskiem na przymusowe wywłaszczenie ziem polskich, my zrobiliśmy na Rusi Zachodniej olbrzymi krok w tył, pozwalając nabywać polakom ziemię u polaków. W ten sposób władza rosyjska, rzec można, utrwaliła przynależność połowy gruntów prywatnych w kraju Zachodnim do polaków. Polska opinia publiczna, która u polaków jest bezapelacyjnym rozkazodawcą—dyktatorem, ogłosiła potem za zdrajców sprawy polskiej tych polaków, którzy ośmielili się sprzedać swoją ziemię nie-polakom. Utrzymanie ziemi polskiej w polskich rękach ogłoszono za sprawę mającą ogromne znaczenia patryotyczne. Potworzono specyalne stowarzyszenia, które z jednej strony pomagają do uzyskiwania ulgowego kredytu hipotecznego tym właścicielom ziemskim—polakom, którzy potrzebują kredytu do utrzymania w swoich rękach swych siedzib, a z drugiej poszukują nabywców polaków dla tych majątków polskich, które są wystawione na sprzedaż, przyczem i dla tych nabywców organizuje się kredyt ulgowy. W ten sposób, dzięki niedbalstwu władzy, polska własność ziemska w kraju Zachodnim została zaciśnięta w pięści polskiej. Doprowadzi to do tego, że na przyszłość przy naturalnem i nieuniknionem rozczłonkowaniu takich posiadłości magnackich, jak hr. Branickiej (96 tys. dziesięcin), ks. Sanguszki (60 tys. dziesięcin), hr. Potockiego (50 tys. dziesięcin) i t. d. na Rusi Zachodniej będą się zjawiali coraz nowi i nowi polscy obywatele ziemscy. W ten sposób stworzą się kąciki „ojczyzny" polskiej, rozsadniki w kraju kultury polsko-katolickiej, punkty oparcia polskiej idei politycznej.

Lecz cel postawiony przez polaków niezawsze jest możliwy do osiągnięcia. W ostatnich latach w kraju Poł.-Zach. były wypadki „zdrady", gdy polacy—właściciele ziemscy sprzedawali swe majątki rosyanom.

Było to w tych wypadkach, (poszczególnych zresztą), gdy nie można było znaleźć nabywców polaków. Z powodu każdego takiego wypadku wybuchało wśród polaków oburzenie. Wzrok polaków zwraca się w takich wypadkach na kraj Nadwiślański: „Spieszcie na pomoc, ratujcie sprawę polską w kraju zabranym". Wobec takich baranków należałoby rządowi zachować się niezłomnie i kategorycznie. Należy nareszcie wytknąć ścisłą granicę pomiędzy Rusią Zachodnią, a Polską etnograficzną. Zamiast tego słyszymy deklaracyę przedstawiciela rządu w duchu aspiracyi polskich! Czyż rząd i tutaj w tej palącej kwestyi boi się przedewszystkiem, aby nie zasłynąć jako niedosyć liberalny?"

Na razie p. Zaporożec nie ma powodu do obaw. „Oświadczenia" najczęściej w sferze oświadczeń pozostają.

„Utro Rossii" zastanawia się w ostatnim numerze nad stanowiskiem, które zajęły mocarstwa zagraniczne wobec noty rosyjskiej.

Pisze „Utro Rossii":

„Wiemy, że Francya z własnej swojej inicyatywy przyłączyła się do wystąpienia rosyjskiego. Uważamy za niewątpliwe, że Włochy, których opinia publiczna jest bezwarunkowo po stronie Rosyi, nie udzielą poparcia europejskim przyjaciołom turków, bez względu na urzędową przynależność Włoch do trójprzymierza. Mamy podstawę do przypuszczenia że Anglia, związana z Turcyą poważnymi interesami ekonomicznymi, zachowała w danym wypadku bezwarunkową neutralność. Pozostają Niemcy i Austrya, te dwa państwa, które w ostatnich czasach interesują się przedewszystkiem Turcyą i wszystkiem tem, co się jej tyczy."

Pełen „godności" ton Rifaata baszy i niezwykła kategoryczność odpowiedzi tureckiej stoją w zbyt widocznej sprzeczności z właściwą dyplomatom wschodnim dwuznacznością postępowania i uchylaniem się od jasnych, kategorycznych decyzyi, by nie podejrzewać w nich oddziaływania rad przyjacielskich z zewnątrz, rad pochodzących od przyjaciół niemieckich i austryackich. Niema złego, coby na dobre nie wyszło. Jeśli impulsywność wystąpienia rosyjskiego, nie poparta w należytej mierze przez talent państwowy i technikę dyplomatyczną, nie przyniosła Rosyi nawet tych owoców, na które bezwątpienia liczyli inspiratorowie rosyjskiej noty, to przyniosła ona niewątpliwy pożytek już przez to, że rozwiała ostatecznie ten miraż fantastyczny, który trwał w naszej wyobraźni od czasu pamiętnych dni poczdamskich. Rzekoma rekompensata za rosyjskie ustępstwa w Persyi dla sąsiada niemieckiego, domniemane przyznanie Rosyi swobody działania na półwyspie bałkańskim—rozsypały się w proch przy pierwszej próbie.

Jeśli słuszne są pogłoski, jakoby w autorstwie i wysyłaniu rosyjskiej noty nie brał udziału p. Sazonow, to za bilans rokowań poczdamskich spada na niego całkowicie odpowiedzialność. I pod tym względem otwartą odmowę Niemiec, nawet od czysto platonicznego przyłączenia się do pokojowego wystąpienia Rosyi, należy uważać za wymowne bankructwo prądu germanofilskiego w rosyjskich sferach rządowych, który powstał równocześnie z ustąpieniem A. Izwolskiego i nominacyą p. Sazonowa.

Wrogi stosunek Niemiec do noty rosyjskiej powinien wreszcie otworzyć oczy naszym germanofilom na istotną wartość przyjaźni niemieckiej. Osobiste rokowania w Poczdamie, które nabrały w tych dniach przez spotkanie w Carskiem Siole, jeszcze większego znaczenia, nie wpłynęły zupełnie na bezwględną zgodność postępowania hr. Aehrenthala i hrabiego—w przyszłości—Bethmana Hollwega. Jakiekolwiek rokowania rodzinne byłyby prowadzone, jakiekolwiek projektowanoby w przyszłości spotkania, zawsze na drodze swojej na Bałkany spotka Rosya austro-niemieckich Orestesa i Piladesa w posępnej pozie wrogiego niedowierzania".

(j.)

Co mówi Meszczerskij o rewizyach.

Ks. Meszczerskij od samego początku nie był zwolennikiem rewizyi senatorskich.

Obecnie z powodu procesu Rejnbota występuje ks. Meszczerskij z ostrem potępieniem rewizyi.

„—To komedya!—woła ks. Meszczerskij.—Łowią karasie, aby ukryć szczupaki. Czem-że to, co senator Garin wplótł do aktu oskarżenia przeciwko Rejnbotowi, różni się od tego, co działo się przed Rejnbotem i dzieje się po nim w Moskwie, w Petersburgu, w Charkowie, w Kijowie i w każdem mieście powiatowem! Po co cały ten skandal sądowy? Czyż nie można było prowadzić śledztwa sądowego bez rozgłosu?"

Ks. Meszczerskij szczególnie się dziwi gromom ze strony prokuratora:

„Czy to nie zanadto przypomina piorun w rękach Kalchasa w „Pięknej Helenie", i czy sceny z tej operetki p. t. „Rejnbot i Moskwa" nie będą się powtarzały po reformie policyi p. Makarowa?"

Według zapewnień ks. Meszczerskiego, następstwem rewizyi senatorskich będzie to, że zamiast 100 rubli będą brali 500, zamiast tysiąca — trzy tysiące i za wszystko skarb będzie płacił w trójnasób.

Oczywiście ks. Meszczerskij w tych sprawach doskonale się oryentuje i kto wie, czy nie ma racyi...

Z życia prowincyi.

Zytomierz, *d. 19 maja.*

Rozpoczęte dn. 12 maja obrady agronomów wołyńskiej gub. pod przewodnictwem prezesa zarządu ziemskiego p. Dwernickiego, trwały do d. 17-go maja. Przez wzgląd na kulturalne założenie celu obrad, zainteresowały one nie tylko licznych uczestników, lecz i szerszą publiczność, której wstępu nie broniono, dając możność ocenić znakomite rezultaty podobnych obrad w postaci wielu już wprowadzonych, oraz zaprojektowanych obecnie zarządzeń kulturalnych w zakresie agronomii na Wołyniu.

Po załatwieniu formalności organizacyjnych, t. j. podziału uczestników na komisye oraz wyboru prezesów poszczególnych komisyi, przystąpiono do odczytywania zgłoszonych referatów o mniej lub więcej specyalnych tematach: o kursach rolniczych dla włościan, o zasadach działalności w obrębie agronomii, o kooperatywach, o wystawach ruchomych, o roli Towarzystw kredytowych, w działalności agronomicznej, o warunkach organizacyi Towarzystw kredytowych o związkach włościańskich na zasadach „arteli", o wydawnictwie gazety rolniczej i jej programie i t. d. Po ożywionych debatach powzięto wiele wniosków, nacechowanych dążnością do podniesienia kultury drobnych gospodarstw rolnych, stanu ekonomicznego włościan, oraz poziomu ich umiejętności w obrębie rolnictwa.

Kwestya kooperatyw, nie wyczerpana należycie tym razem, będzie rozważona szczegółowo w końcu maja przez przedstawicieli rejonów ziemskich, którzy postanowili zjechać się w tym terminie na wspólne obrady.

Dn. 16 maja, w sali zarządu miejskiego, odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków rzymsko-katolickiego T-wa dobroczynności. W zastępstwie prezeski p. M. Brzostowskiej i wiceprezesa p. J. Zaścińskiego, zebranie zagaił ks. prałat Skalski. Na prezesa zebrania uproszono ks. administratora prałata Bajewskiego, poczem ks. Skalski zdał obszerne sprawozdanie z działalności T-wa za rok ubiegły i zarządził wybory na miejsca czterech ustępujących członków zarządu, którzy jednak zostali ponownie wybrani przez aklamacyę. Wybrano w ten sam sposób kandydatów na członków zarządu i, po przedebatowaniu kwestyi wydawania przez zarząd świadectw o prawdziwem ubóstwie w celu przeciwdziałania zawodowemu żebractwu, prezes posiedzenie zamknął.

17 maja zwłoki ś. p. doktora Władysława Sokołowskiego spoczęły na cmentarzu miejscowym. Licznie zebrani życzliwi i znajomi, zawodowi koledzy zmarłego, związek Czerwonego Krzyża w osobie opiekunki hr. Kutajsowej i siostr miłosierdzia, głowa miasta i inni stanowili żałobny orszak, poprzedzany przez wóz z mnóstwem wieńców. Po długiej mowie tutejszego proboszcza nad trumną, przemówił d-r Domaniewski krótko, lecz tak serdecznie żegnając starego druha, że wszyscy obecni, do głębi wzruszeni, od łez powstrzymać się nie mogli—poczem d-r Taran, prezes T-wa lekarskiego, w podniosłych słowach uwypuklił piękne powołanie lekarza i zaznaczył, z jakiem sercem i oddaniem się ś. p. d-r Sokołowski niósł sztandar wiedzy dla miłości bliźniego.

W dniu dzisiejszym, w gmachu II gimnazyum męskiego, nastąpi otwarcie wystawy prac uczniów prywatnej szkoły rysunkowej p. Jańszynowa. Wystawa budzi ogólne zainteresowanie.

Włoszek.

Walka z pożarami.

Ogromna ilość pożarów w Rosyi, zwłaszcza latem, skłoniła 53 posłów do złożenia Dumie wniosku ustawodawczego o zarządzeniu energicznej walki z pożarami.

Podług tego projektu, każde miasto oraz większe wsie, liczące powyżej 100 domów, powinny mieć stałą organizacyę, któraby była w stanie spełnić następujące zadania: 1) przybyć na miejsce pożaru w najkrótszym terminie, najpóźniej w 10 minut po wybuchu ognia; 2) zastosować działanie kilku nieprzerywanych strug wody dostatecznej mocy i 3) dokonać ratowania osób, znajdujących się w niebezpieczeństwie.

Wszystkie te reformy w całem państwie powinny być wykonane w ciągu roku od chwili ogłoszenia projektowanego obecnie prawa.

Dzisiaj coroczny wydatek miast i ziemstw na walkę z pożarami w całem państwie nie przekracza 5 mil. rb., z czego połowa przypada na obie stolice państwa i kilka większych miast, a pozostałe 2 i pół mil. rb. przypadają na 1,000 innych miast i osad, co wnioskodawcy słusznie uważają za nader nikły wydatek, proponując, aby na walkę z pożarami obracano także sumy, które rząd od r. 1868 pobiera w postaci tak zwanego „podatku od ubezpieczeń“. Podatek ten wynosi dziś także około 5 mil. rubli rocznie, ale rząd, wbrew pierwotnemu przeznaczeniu, używa go na cele państwowe, zamiast na walkę z pożarami.

Wnioskodawcy proponują czwartą część tego podatku oddawać miastom i ziemstwom na tworzenie drużyn ogniowych oraz czwartą część na szkoły specyalistów budownictwa ogniotrwałego oraz na konkursy i zjazdy przeciwpożarowe.

Wniosek powyższy 53 posłów przekazano komisyi finansowej.

Walne zebranie Koła kobiet.

Onegdaj wieczorem w Ogniwie odbyło się walne zebranie członkiń Koła kobiet polek. Na przewodniczącą zebrania zaproszono p. M. Leszczyńską, na sekretarki pp. Celińską i Fryczową.

Zebranie głównie zostało poświęcone sprawozdaniu z działalności Koła w ciągu półrocza od listopada 1910 do maja r. b. Sprawozdanie z sekcyi samokształcenia złożyła p. Kulikowska.

W roku bieżącym sekcya urządziła jeden tylko odczyt Lorentowicza. Dalsza jej działalność została wyczerpaną zebraniami wtorkowemi w Ogniwie, na które bardzo chętnie uczęszczano.

O działalności sekcyi pedagogicznej mówiła p. Z. Żukiewiczowa. W ciągu okresu sprawozdawczego urządzono 5 zebrań pedagogicznych czwartkowych. Biuro sekcyi dostarczyło kilka miejsc nauczycielkom, 11 grudnia r. z. urządzono bardzo udatny obchód Konopnickiej dla młodzieży.

W roku bieżącym sekcya zmuszona była poniechać zwykłej w ostatnich paru latach wycieczki wakacyjnej, pomimo że kandydatek dość się zgłosiło, i zeszłoroczna udana była wielką ku temu zachętą. Brakło jednak w tym roku kierowniczki wycieczki i ponieważ p. Żukiewiczowa sama dla braku zdrowia nie mogła podjąć się tej roli, projekt upadł.

Z działalności taniej kuchni zdawała sprawę p. Fryczowa. Wybrana na zeszłem zebraniu komisya po zaznajomieniu się ze stanem jej interesów i zaprowadzeniu pewnych ulepszeń w przyrządzaniu potraw, orzekła, iż przy obecnych cenach kuchni prowadzić dalej nie można i należy albo podnieść cenę mięsnej potrawy o 3 kop., albo kuchnię zamknąć. Zarządzono w tym kierunku ankietę wśród stałych klientów kuchni i ci ostatni kategorycznie wypowiedzieli się za zwiększeniem ceny potraw, co też zrobiono od d. 4 maja. Daje to zarządowi kuchni pew. ą rękojmię, iż będzie ona mogła rozwijać się dalej. Zasoby kuchni zwiększyły się o 120 rb. dzięki przedstawieniu kinematograficznemu, urządzonemu na jej rzecz u Sztremera. Zebranie, zatwierdziwszy sprawozdanie taniej kuchni, wyraziło swą wdzięczność kierowniczce jej, p. Wiejskiej.

O stanie obecnym sali zajęć informowała p. G. Knollowa. Instytucya powyższa prosperuje dobrze i nawet w części opłaca się Kołu. Sala zajęć pozostaje w tym samym lokalu i nadal, obecnie jednak będzie zamknięta do sierpnia. W sali początkowo pracowało 18 dziewcząt, potem ta cyfra spadła do 14. Sala przyjmowała obstalunki w zakresie krawieczczyzny, doskonale się wywiązując z zadania. Na lato pracownice zostały rozlokowane na koloniach letnich, z wyjątkiem kilku, które wolały zostać z rodzicami.

O biurze pośrednictwa pracy komunikuje p. Jakimowska jaknajlepsze wiadomości. Wszystkie zgłaszające się o pośrednictwo pracownice mają zapewnioną rozległą klientelę.

P. A. Czachórska referowała sprawozdanie z działalności sekcyi miejskiej. Przytułek idzie dobrze, na rok przyszły pozostaje na dawnym lokalu, obecnie na lato będzie zamknięty. Letniska dla przepracowanych kobiet zostały w r. b. zorganizowane jak i dawniej w Izabelinie, uprzejmie ofiarowanym przez pp. Żmigrodzkich. Koło posiada fundusz na wysłanie 25 kobiet, miejsca jednak i obsługi starczyłoby jeszcze dla 5-ciu letniczek, gdyby się znalazło jeszcze jakie 120 rb. na koszty ich utrzymania. Długo radzono nad tem, jak uzyskać tę sumę, w końcu zdecydowano odwołać się do ofiarności społeczeństwa w nadziei, iż hojność jego pozwoli na dostarczenie wypoczynku kilku z tych licznych kandydatek, które się zgłosiły do Koła. „Półkolonii“, t. j. takich domów, gdzie pracownicom za pewną ilość godzin zajęć ofiarowują mieszkanie i utrzymanie, zgłoszono w tym roku zaledwie 5. Koło nie traci nadziei na otrzymanie nowych propozycyi. Zwykłej majówki dla ludu sekcya miejska nie zamierza w r. b. urządzać i woli wydatkowaną na to kwotę 25 rb. użyć na letnisko dla jednej pracownicy. Jak i w latach ubiegłych, letniska pozostaną pod opieką p. Pierzchałowej, którą to wiadomość przyjęto z ogólnem zadowoleniem.

Stan kasy Koła kobiet okazał się niezły i nie budzi niepokoju zarządu Koła. Omawiano przy tem plan dalszej działalności Koła. Zebranie uchwaliło tymczasem wstrzymać się od rozszerzania takowej, poprzestając na obecnej. W ten sposób niektóre projekty, jak np. urządzenie bursy dla dziewcząt, uchwalono odłożyć, zanim u Koła nie utworzy się z ofiar czy innych źródeł jaki większy fundusz.

Na zakończenie zebrania uchwalono przed dorocznem walnem zebraniem, jesienią, urządzić jeszcze jedno zebranie.

Na tem obrady zamknięto.

O przywileje służbowe.

Przy rozważaniu projektu etatów dyrekcyi szkół ludowych Rada Państwa w tych dniach zwróciła uwagę na tę okoliczność, że w projekcie Dumy pensye dyrektorów i inspektorów szkół ludowych w Królestwie Polskiem zrównano z takiemiż pensyami w Cesarstwie, a mianowicie niższe pensye w Cesarstwie podwyższono do normy pensyi, wypłacanych w Królestwie (około 4,000 rb. dla dyrektora i 3,000 rb. dla inspektora), przyczem o osobnych dodatkach za służbę rosyan w Królestwie projekt Dumy nic nie nadmienia, uważając je za zbyteczne.

Otóż Rada Państwa przyszła z pomocą dyrektorom i inspektorom w Królestwie, zażądała bowiem zachowania dla nich tych dodatków, a to z tej zasady, że „dotychczasowe przepisy o przywilejach służbowych rosyan w kraju „Zachodnim“ i Królestwie nie są dotychczas zniesione“.

Stąd należy wnosić, że zniesienie wogóle przywilejów dla urzędników rosyan w Królestwie nieprędko jeszcze będzie uskutecznione, pomimo, że w Dumie niejednokrotnie podkreślano, że ani w Królestwie, ani w „kraju Zachodnim“ niema żadnej podstawy przepłacać urzędników ze względu na łatwe warunki życia i że o przywilejach służbowych może być mowa chyba tylko w bardzo odległych miejscowościach Syberyi.

Bez maski.

Nakoniec jeden dom pękł, a padająca ściana rozbiła dom sąsiedni, wywołując jedną śmierć i siedem ciężkich poranień.

Piszę „nakoniec“, bo azali szanowny czytelniku, patrząc na babilońskie olbrzymy, które jak grzyby po deszczu dokoła ciebie rosną, znając przytem nasze „miejskie porządki“ i elektryczną sprawność, połączoną z niemniej elektryczną lekkomyślnością (!) tutejszych przedsiębiorców, czy mogłeś, powtarzam, wątpić, że nie dziś to jutro katastrofa nastąpić — musi?...

Ta część „niewątpiących“, która, mając możność złemu zaradzić, głowami jeno kiwała i przechodząc obok budujących się domów przeróżnych „Cejtlinów“, przyśpieszała jeno kroku, aby „taki“ karciany sześciopiętrowiec na łeb im się nie sypnął— posiada dziś to chyba tylko zadowolenie, że jeden z tych domów, padając, połamał karki... ale cudze.

Jest to rzecz poprostu niesłychana, aby istniało półmilionowe miasto, zbudowane na ruchomych górach i osypujących się urwiskach, którego zarząd wydaje pozwolenia na budowę dziesięciopiętrowych wież babilońskich i zadawalnia się li tylko rozpatrzeniem... prawidłowości... rysunku planów, pozostawiając samo budowanie na łasce przedsiębiorców bez wszelkiej, nawet policyjnej, kontroli!...

Śmiem przytem mniemać, że nietylko źle budowane drapacze nieba leżą na sumieniu rady miejskiej. Ośmielam się twierdzić, że najlepsza nawet budowa sytuacyi w danym wypadku nie ratuje, bo gmachy prywatne, na amerykańską miarę pod względem wysokości budowane, są u nas w Kijowie, najłagodniej mówiąc—nonsensem.

Rada miejska nie ma prawa zapominać o tej żabie, która chcąc się nadąć do rozmiarów pracowitego wołu — pękła. Nie każdemu wszak wojakowi można dać skomplikowaną armatę do ręki, bo taki wojak, albo ją zepsuje, albo ludzi niewinnych zamiast obronić —pokaleczy.

Najprostsza logika każe pomyśleć nad tem—ile w takim olbrzymie musi działać wind, jak złożonym jest system wodociągów, ogrzewania centralnego i elektryczności.

A sikawki straży miejskiej działają tylko do szóstego piętra... A grunt pod fundamentami jest arcy niepewny... A panowie właściciele w charakterze „głowy przedsiębiorstwa“ są jeszcze mniej pewni...

Wszak istnieje u nas zwyczaj powszechny, że całą taką dziesięciopiętrową awanturą zarządza zwykle albo dymisyonowany emeryt, albo „dorabiający do pensyi“ urzędnik prywatny, albo... sam właściciel. A ponieważ „umiejętność“ właściciela polega wyłącznie na mistrzostwie w podnoszeniu komornego do wysokości cynicznej, można więc sobie wyobrazić szczęśliwość lokatorów, którym pozwolono jest owe wieże babilońskie zamieszkiwać.

To trudno.

Kultura miejscowa jest tylko — kulturą miejscową.. której sprawność przedsiębiorczo-administracyjna sięga co najwyżej miary „braci Cejtlinów“..

Czarny Jegomość.

Bałwochwalstwo w Rosyi.

Jak donoszą dzienniki rosyjskie, ministerstwo spraw wewnętrznych wysłało do gub. permskiej, ufańskiej i wiackiej prof. moskiewskiego instytutu archeologicznego Kuzniecowa, by zbadał życie religijne mieszkańców tych gubernii, którzy w czasach ostatnich masami odpadają od prawosławia do bałwochwalstwa.

Według danych urzędowych w gub. wiackiej jest bałwochwalców obecnie około 20,000, w gub permskiej—4,000, w ufańskiej—11,000.

Źródła urzędowe objaśniają powrót do bałwochwalstwa tem, iż kapłani pogańscy rozpuścili wieści, iż nieurodzaj lat ostatnich spowodowany jest gniciem starych zapomnianych bogów. Czeremisi zaczęli tedy wracać do pogaństwa, wznosili modły w gajach świętych oraz ofiary krwawe. Modły odbywają się w obecności tysięcy osób. Ochrzczeni wotiacy w pewnej gminie postanowili uchwałę, by za pieniądze gminne kupić byka na ofiarę bogom. Gdy naczelnik ziemski nie zatwierdził tej uchwały, wotiacy apelowali do gubernatora w Wiatce.

Policya obecnie nie pozwala bałwochwalcom zbierać się na modły wspólne, traktując je jako „zgromadzenia nielegalne“. Niemniej jednak liczba bałwochwalców, jak również konwertów na mahometanizm wciąż wzrasta ze szkodą prawosławia.

Nasze ziemstwa.

Wyborcy ziemscy na Podolu.

Powiat latyczowski (cenzus 75 dz.).

Wyborcy polacy. Listy wyborcze powiatu latyczowskiego obejmują 56 wyborców polaków pełnocenzusowych, właścicieli posiadłości ziemskich o obszarze 31,129 dzies., z nich jeden jest właścicielem nieruchomości, oszacowanej na sumę 2,500 rb.

Kurya polska I zjazdu wyborców (posiadających od $^{1}/_{5}$ cenzusu) obejmuje 49 wyborców. W tej liczbie jest 46 właścicieli posiadłości ziemskich o obszarze 1,636 dzies., co stanowi 21 pełnych cenzusów, oraz 3 właścicieli nieruchomości, oszacowanych na 13,330 rb., co wynosi 1 pełny cenzus. W ten sposób kuryi polskiej na I-szym zjeździe wyborców przysługuje prawo wybrania 22 pełnomocników na zebranie wyborcze.

Wyborców polaków, należących do II-go zjazdu wyborczego (od $^{1}/_{10}$—$^{1}/_{5}$ cenzusu) notuje lista 37. Właścicieli ziemskich w tej kategoryi jest 29, ogólny obszar ich majętn. 307 dz.), co stanowi 4 pełne cenzusy. Właścicieli nieruchomości jest 8, ogólna wartość ich nieruchomości wynosi 8,120 rb., co stanowi 1 pełny cenzus. Kuryi polskiej przysługuje więc prawo wybrania na II-gim zjeździe 5 pełnomocników na zebranie wyborcze.

Reasumując powyższe dane, wnioskujemy, iż kurya polska na zjeździe wyborczym powiatu latyczowskiego może liczyć 83 wyborców, reprezentujących obszar 33,032 dz. i nieruchomości, oszacowanych na sumę 23,960 rb.

Wyborcy nie-polacy. Listy wyborców rosyjskich obejmują 53 wyborców pełnocenzusowych, ziemian o ogólnym obszarze posiadłości 30,198 dz., wśród nich jeden jest właścicielem nieruchomości, oszacowanej na 12,700 rb.

Kurya rosyjska I-go zjazdu wyborców powiatu latyczowskiego obejmuje 74 wyborców, w tem 64 właścicieli ziemskich z posiadłością 1,899 dzies. (25 pełn. cenzus.) oraz 10 właścicieli nieruchomości, oszacowanych na 25,049 rb. (3 pełn. cenzus.). Ogółem kuryi rosyjskiej I-go zjazdu wyborczego przysługuje prawo wyboru 28 pełnomocników na zebranie wyborcze.

Kurya rosyjska II-go zjazdu wyborczego liczy 122 wyborców, w tej liczbie 108 ziemian z obszarem 1032,5 dzies. (13 pełnych cenzusów) oraz 12 właścicieli nieruchomości, oszacowanych na 11,350 rb. (1 cenzus). Ogółem kuryi powyższej przysługuje prawo wyboru 14 pełnomocników na zebranie wyborcze.

Wobec tego na zebraniu wyborczem kurya rosyjska może liczyć 95 wyborców, reprezentujących obszar 33,129 dzies. oraz nieruchomości, oszacowanych na sumę 49,099 rb.

Oprócz tego lista obejmuje 1 T-wo cukrowni, której nieruchomości są oszacowane na sumę 382,209 rb. Przedstawiciel tej instytucyi zostanie włączony do kuryi polskiej lub rosyjskiej zależnie od swej narodowości.

Radni z gub. wołyńskiej.

Zgodnie z dodatkiem 1 do art. 3 rozdz. II Imiennego Najwyższego Ukazu z dn. 14 marca 1911 r. ilość radnych ziemskich powiatowych i gubernialnych w gub. wołyńskiej określona została, jak następuje:

W *pow. żytomierskim* radnych powiatowych 40, w tej liczbie od zebrania wyborczego 27 (20 rosyan i 7 polaków) i od włościan — 13. Radnych gubernialnych — 9 (7 rosyan i 2 polaków).

W *pow. włodzimierskim* radnych powiatowych 35, w tej liczbie od zebrania wyborczego 24 (18 rosyan i 6 polaków) i od gmin wiejskich — 11. Radnych gubernialnych — 6 (5 rosyan i 1 polak).

W *pow. dubieńskim* radnych powiatowych 29, w tej liczbie od zebrania wyborczego 20 (16 rosyan i 4 polaków) i od włościan — 9. Radnych gubernialnych 4 (3 rosyan i 1 polak).

W *pow. zasławskim* radnych powiatowych 31, w tej liczbie od zgromadzenia wyborczego 11 (12 rosyan i 9 polaków) i od włościan — 10. Radnych gubernialnych — 4 (3 rosyan i 1 polak).

W *pow. kowelskim* radnych powiatowych 30, w tej liczbie od zebrania wyborczego 20 (17 rosyan i 3 polaków) i od włościan — 10. Radnych gubernialnych — 4.

W *pow. krzemienieckim* radnych powiatowych 32, w tej liczbie od zebrania wyborczego — 22 (18 rosyan i 4 polaków) i od gmin wiejskich — 10. Radnych gubernialnych — 5 (4 rosyan i 1 polak).

W *pow. łuckim* radnych powiatowych 33, w tej liczbie od zebrania wyborczego 22 (17 rosyan i 5 polaków) i od gmin wiejskich — 11. Radnych gubernialnych 5 (4 rosyan i 1 polak).

W *pow. zwiahelskim* radnych powiatowych 40, w tej liczbie od zebrania wyborczego 27 (18 rosyan i 9 polaków) i od włościan — 13. Radnych gubernialnych — 8 (6 rosyan i 7 polaków).

W *pow. owruckim* radnych powiatowych 31, w tej liczbie od zebrania wyborczego 21 (20 rosyan i 1 polak) i od włościan — 10. Radnych gubernialnych — 4.

W *pow. ostrogskim* radnych powiatowych 30, w tej liczbie od zebrania wyborczego 20 (16 rosyan i 4 polaków) i od włościan — 10. Radnych gubernialnych 4 (3 rosyan i 1 polak).

W *pow. rówieńskim* radnych powiatowych 35, w tej liczbie od zebrania wyborczego 24 (16 rosyan i 8 polaków) i od włościan — 11. Radnych gubernialnych 6 (5 rosyan i 1 polak).

W *pow. starokonstantynowskim* radnych powiatowych 31, w tej liczbie od zebrania wyborczego 21 (15 rosyan i 6 polaków) i od włościan — 10. Radnych gubernialnych — 4 (3 rosyan i 1 polak).

Ogółem gubernia wołyńska obiera 397 radnych powiatowych, w tej liczbie od zebrań wyborczych 269 (203 rosyan i 66 polaków) i od gmin wiejskich — 128. Wszystkich radnych gubernialnych w gubernii wołyńskiej będzie 63, w tem 51 rosyan i 12 polaków.

Przyjazd ochmistrza Dworu Gerbla.

Wczoraj w nocy przybył do Kijowa naczelnik głównego zarządu do spraw gospodarki lokalnej, ochmistrz Dworu S. Gerbel. Wczoraj wieczorem p. Gerbel w towarzystwie generał-gubernatora kijowskiego Trepowa wyjechali do Żytomierza, gdzie dziś odbędzie się narada w sprawie niektórych kwestyi, dotyczących wprowadzenia w gub. wołyńskiej reformy ziemskiej. Dnia 23 maja odbędzie się takaż narada w Zmierzynce, w sprawach, dotyczących gubernii podolskiej; 24 maja p. Gerbel powraca do Kijowa, gdzie również odbędzie się podobna narada.

Omyłki.

Urzędnik, delegowany specyalnie do powiatu berdyczowskiego przez gubernatora kijowskiego, wykrył bardzo znaczne defekty w listach wyborczych powiatu berdyczowskiego. Główne braki w listach wyborów ziemskich można sprowadzić do następujących punktów: do list włączono osoby, których majątek nieruchomy został oszacowany nieprawidłowo; w listach wyborczych nie wskazano dokładnie części majątków, stanowiących wspólną własność kilku osób; wniesiono do list nazwiska osób, posiadających nieruchomości na ziemi nadziałowej i t. p.

Powyższe defekty zostaną sprostowane w drodze nadzorczej przez kijowski zarząd do spraw miejskich i ziemskich; tym sposobem w listach wyborców ziemskich powiatu berdyczowskiego, według wszelkiego prawdopodobieństwa, dokonane zostaną znaczne zmiany.

Zebranie przedwyborcze w Radomyślu

Onegdaj w Radomyślu odbyło się zebranie wyborców rosyjskich pow. radomyskiego, poświęcone omówieniu kampanii wyborczej. Zebrało się 45 osób. Przewodniczył prof. Pawłowskij z Kijowa W szeregu przemów podnoszono konieczność jednoczenia się we wspólnej akcyi oraz uchwalono dokonać wyborów powiatowego komitetu wyborczego. Wybrano 12 osób, a mianowicie: pp. K. Grigorowicza-Barskiego, prof. Pawłowskiego, prof. Bohdanowa, Gerasimowa, Iljaszenkę, Garbarewa, Chalutina, Wilka, Talberga, prezydenta m. Radomyśla Gencewicza, Fabriciusa i Wołkowa. Następnie omawiano listę kandydatów na radnych powiatowych.

Zebranie przedwyborcze.

Jutro o godz. 7 wieczorem w lokalu marszałka szlachty odbędzie się zjazd wyborców rosyjskich gub. kijowskiej. Na zebranie zostali zaproszeni zapomocą imiennych zawiadomień tylko pełnocenzusowi wyborcy, choć inicyatorzy zjazdu ogłosili, że wstęp będzie otwarty dla wszystkich wyborców.

Na zebraniu ma być odczytany szereg referatów.

O przyczynach zjazdu ma mówić prof. Czernow, o działalności likwidującego się ziemstwa — p. Sukowkin, o zadaniach przyszłego ziemstwa w kraju Zachodnim — p. Rewa, wreszcie p. Demczenko: o finansach ziemskich w związku z reformą ziemską w gubernii kijowskiej.

W sprawie katastrofy budowlanej.

W dnia wczorajszym tłumy publiczności zwiedzały miejsce strasznej katastrofy, o której wczoraj pisaliśmy obszernie.

Wśród nich można było zauważyć wielu właścicieli domów, architektów, inżynierów i budowniczych. Według słów jednego z tych ostatnich— Cejtlin zaczął budować dom w czasie przymrozków wiosennych, mimo iż radzono mu, aby tego nie robił. Inżynierowi C. chodziło jedynie o to, aby jaknajprędzej zakończyć budowę domu.

Dzisiaj komisya złożona z gubernialnych i miejskich inżynierów dokonała ścisłych oględzin rozwalonego domu.

Przy oględzinach obecny był budowniczy zwalonego domu, Cejtlin, który dawał wyjaśnienia w sprawie wadliwości w budowie domu.

Komisya negatywnie odniosła się do wyjaśnień Cejtlina i zauważyła szereg przekroczeń ustawy budowlanej. Komisya uznała za konieczne zastosować środki zapobiegawcze przeciwko dalszemu waleniu się domu; następnie zaś ma nastąpić częściowe zniesienie niefortunnej budowli, a nawet całkowite, o ile będzie to uznane za niezbędne przez komisyę.

Bezpośrednio po zbadaniu zawalonego domu br. Cejtlin, komisya udała się do posesyi № 123 przy ul. M. Błagowieszczeńskiej, gdzie imiennik Cejtlina buduje również 6-piętrową kamienicę. Oględziny tej kamienicy wywołane zostały pogłoskami o przekroczeniach ustawy budowlanej przy wznoszeniu domu. Komisya nie zauważyła żadnych przekroczeń. W tych dniach ma nastąpić zbadanie przez komisyę innych budujących się w mieście domów.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 22 (4) Julii P. M.

Jutro 23 (5) Dezyderego B. M.

Wschód słońca o godz. 3 m. 54.
Zachód słońca o godz. 8 m. 01
Długość dnia godz. 16 m 07

Kalendarzyk Historyczny.

22 maja (4 czerwca).

Roku 1102. Umiera w Płocku Władysław Herman w 59 roku życia, panowania 21.

— **Z wydziału letnisk przy Kij. Tow. Dobr.** Piątkowe zebranie komitetu majówkowego nakreśliło ogólny plan „Spaceru po Dnieprze“, który jak i w roku zeszłym podzielony będzie na dwie części, w celu dogodzenia i dzieciom i starszym. Pierwszy wyjazd do Międzygórza naznaczony na godzinę 12 w poł, powrót o $4^{1}/_{2}$ po poł. Powtórnie statek wyruszy o g. 5 do Kitajowa, powrót o godz. 11-ej wiecz. Ceny biletów 1 rb. dla starszych, 50 k. dla dzieci i uczącej się młodzieży płci obojga. Bilety wzięte rano ważne są na dzień cały.

Dzieci ucieszą niespodzianki własnoręcznie z kosza wyciągnięte, balon Zeppelin, następnie w lesie zabawy lub tańce na pokładzie.

Wieczorem ognie sztuczne. Muzyka wojskowa przygrywać będzie od początku aż do ostatniego wylądowania.

Bufet zimny, herbata, kawa, lody, napoje chłodzące i różne inne przysmaki na pokładzie i jak zwykle po cenach bardzo umiarkowanych, bez karoty.

— **Kara administracyjna.** Z rozporządzenia gubernatora, redaktor wychodzącego w Kijowie pisemka związkowego p. t. „Dwugławyj oreł“ został skazany na 300 rb. kary z zamianą na areszt dwumiesięczny.

— **Finanse miejskie.** Wczoraj w ratuszu odbyło się zebranie komisyi miejskiej finansowej pod przewodnictwem p. A. Rzepeckiego. Komisya rozpatrzyła budżet nowych budowli miejskich, prowadzonych na rachunek szeregu pożyczek obligacyjnych, który wyraża się bardzo znaczną cyfrą. W chwili obecnej suma ogólna wynosi 2,200 tys. rb. Niektóre budowle prowadzone są, pomimo iż odnośne pożyczki nie zostały dotychczas zrealizowane, skutkiem czego zarząd miejski chwilowo znajduje się w kłopotliwej sytuacyi; komisya powzięła szereg uchwał w tej sprawie, które też zostaną oddane pod dyskusyę rady miejskiej. Między innemi uchwalono: rozpocząć starania o pożyczki obligacyjne na umorzenie rozchodów na budowę kanałów burzowych, urządzonych w r. z. za gotówkę, przeznaczoną na ulepszone bruki, rozchodów na roboty ziemne w dzielnicy Obołoni, również dokonane w r. z. na rachunek tych samych kredytów, oraz na walkę z epidemiami. Wszystkie budowle uchwalono prowadzić za gotówkę, a nie na rachunek niezrealizowanych jeszcze pożyczek. Oprócz tego komisya uchwaliła otworzyć w bankach miejscowych kredyt bieżący pod zastaw nieruchomości miejskich.

— **Narada agronomiczna.** Wczoraj w lokalu gubernialnego marszałka szlachty odbyło się posiedzenie kijowskiej gubernialnej rady agronomicznej.

— NOŻOWNICTWO. Onegdaj na rogu ul. Wwiedeńskiej i Bułgarskiego zaułka A. Jefimienko napadł na I. Pokrowę i zadał mu ranę nożem szewskim 3 rany. Pogotowie udzieliło pomocy poszkodowanemu.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj w nocy w rządowych dokach miał miejsce wybuch benzyny w motorze. Płomień ogarnął stróża P. Waturę, który odniósł ciężkie poparzenia. Pogotowie odwiozło ofiarę wypadku do szpitala Aleksandrowskiego.

— POD TRAMWAJEM. Dn. 20 maja, w dzień, przejeżdżający przez Puszcze Wodną w przyczepionym wagonie tramwaju I. Szmatok, wyskoczył w biegu, lecz uczynił to tak nieszczęśliwie, że wpadł pod tramwaj, który mu oderwał lewą stopę i 3 palce prawej. Poszkodowanego odwieziono do szpitala Kiryłowskiego.

— KRADZIEŻE. Przy ul. Maryjsko-Błagowieszczeńskiej usiłowano okraść mieszkanie właściciela domu D. Popowa. Złodzieje dostali się do mieszkania przez lufcik, zrabowali bardziej wartościowe rzeczy i zabierali się już z łupem do odwrotu, gdy zaskoczono ich na gorącym uczynku. Złodzieje porzucili łup i umknęli.

— NIEOSTROŻNY CYKLISTA. Na rogu Kreszczatyku i Besarabki cyklista Składarin wpadł na przechodzącą A. Hene, która odniosła pokaleczenia ciała. Spisano protokół.

KRONIKA POLSKA.

— **Samochwalstwo hakatystów.** Z powodu entuzyastycznych zapewnień prasy hakatystycznej o olbrzymiej liczbie niemców na niedzielnym wiecu przeciwpolskim pod gołem niebem w Poznaniu, „Dziennik Poznański“ stwierdza, że właśnie tutaj wykazało się samochwalstwo hakatystów, pomimo bowiem niebywałej agitacyi na ogromnym placu zebrało się zaledwie 2,000, chociaż liczono na 20,000.

— **Zakazany pochód.** Zamierzony pochód manifestacyjny przez ulice miasta Poznania, którym miał skończyć się zjazd hakatystyczny w Poznaniu, nie odbył się ponieważ policya odmówiła zezwolenia. Niespodziewany ten zakaz wywołał ogromne wzburzenie w kołach antypolskich.

— **Pomnik Mickiewicza w Paryżu.** Na ostatniem swem posiedzeniu (w ubiegłą sobotę), komitet budowy pomnika A. Mickiewicza w Paryżu w pełnym składzie, pod przewodnictwem swego prezesa, prof. Denisa, uchwalił nie zamykać jeszcze listy składek, które wynoszą w obecnej chwili dwadzieścia kilka tysięcy franków i za które możnaby było ustawić tylko biust wieszcza, lecz czekać, aż cyfra ta dosięgnie 50 tysięcy franków. Dla powiększenia funduszów komitet urządza na jesieni koncert Paderewskiego w Paryżu. Nadto w celach agitacyi uchwalono wydać drugi nakład odezwy z listą składek. Pomnik nie będzie przed 5—6 laty odsłonięty.

W końcu zebrani w porozumieniu z komitetem franko-polskim powzięli uchwałę urządzenia na jesieni cyklu odczytów pod ogólnym tytułem „Mickiewicz i jego epoka“. Udział w konferencyi wezmą w charakterze prelegentów wybitni przedstawiciele miejscowego świata literackiego i artystycznego.

— **Sprostowania p. Milewskiego.** P. Ignacy Korwin-Milewski uznał za stosowne przesłać w kwietniu roku bieżącego wydawcom „Kuryera Warszawskiego“ za pośrednictwem warszawskiego komitetu do spraw prasowych, na mocy art. 139 kod. ust. cenzuralnej jeszcze jedno „sprostowanie“ z powodu zamieszczonego w № 76-ym z dnia 17 marca „Wyjaśnienia“, podpisanego przez p. Czesława Jankowskiego. Ponieważ jednak „sprostowanie“ owo odbiegało od treści artykułu p. Jankowskiego, a polemicznym tonem swoim przewyższyło poprzednie „sprostowania“ p. Korwin-Milewskiego, przeto wydawcy „Kuryera Warszawskiego“ nie uznali za właściwe uwzględnić żądania komitetu do spraw prasowych. Jakoż mecenas L. Papieski wniósł w imieniu wydawców „Kuryera“ na powyższe rozporządzenie skargę do głównego zarządu prasy, powołując się na cyrkularz tegoż zarządu, wzbraniający zmuszania wydawców do umieszczania tego rodzaju „sprostowań“, które swym tonem polemicznym przekraczają ramy sprostowań, przewidzianych w wyżej cytowanym artykule ustawy cenzuralnej.

W odpowiedzi na powyższe zażalenie wydawcy „Kuryera“ otrzymali zawiadomienie od komitetu do spraw prasowych, że główny zarząd do spraw prasowych skargę wydawców uwzględnił, uznając, iż wydrukowanie „sprostowania“ p. Korwin Milewskiego nie jest dla wydawców obowiązujące.

— **Wystawa ruchoma w Krakowie.** Warszawska wystawa ruchoma przybędzie statkiem do Krakowa w dniu 4 czerwca i zabawi do 12 czerwca n. st. Statek będzie stał pod Wawelem.

— **Represye prasowe.** Redaktor „Głosu Wiary“ skazany został administracyjnie na 300 rb. kary, lub 3 miesiące aresztu.

Redaktor „Posiewu“ ks. Ignacy Kłopotowski za artykuł umieszczony w numerze 17 „Posiewu“ p. t. „W Rosyi jest zwyczaj kraść“ został skazany na 500 rubli kary albo 3 miesiące aresztu.

Redaktor wychodzącej we Włocławku „Kroniki dyecezyi kujawsko-kaliskiej“ skazany został na 100 rub. grzywny.

Redaktor odpowiedzialny „Wiadomości Codziennych“ (Narodu) skazany został przez generał-gubernatora warszawskiego na 500 rb. kary lub areszt trzymiesięczny za wydrukowanie w № 105 „Narodu“ artykułu p. M. Krzesimowskiego p. t. „Prawa języka polskiego“. Jest to najwyższy wymiar kary, stosowany administracyjnie na zasadzie przepisów obowiązujących podczas ochrony wzmocnionej. Wobec niemożności zapłacenia tak wysokiej grzywny jest zdecydowany odbyć trzymiesięczny areszt.

Na mocy rozporządzenia generał-gubernatora warszawskiego wydawnictwo „Kuryera Warszawskiego“ skazano na 300 rb. kary za umieszczenie w № 129, w dziale przeglądu prasy, przedruku artykułu z „Przełomu“ p. t. „Adres sejmu finlandzkiego“.

OFIARY.

W redakcyi „Dziennika Kijowskiego“ złożono:

Na Tow. polsk. kolonii letnich: „Dzieci—dzieciom“: pp. Miruś i Marychna Klass 1 rb. 50 kop., Irenka, Jerzyk i Jadzia Nowakowscy 3 rb.

Na kąpiele limanowe, dla wydziału letnisk przy Tow. dobr.: pp. M. i B. Dobkiewiczowie, w trzecią rocznicę śmierci ukochanej córki Konstancyi 10 rb., Stanisławostwo Modzelewscy 3 rb. Złożone na ręce p. Edw. Paszkowskiego 3 rb.

Na kościół św. Mikołaja: p. Gustaw Cywiński, pamięci ojca Kazimierza 5 rb.

Na letniska dla przepracowanych kobiet, przy Kole Kobiet: p. Alina Czachórska, zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Wiktora Sochackiego 3 rb.

Na letniska dla przepracowanych kobiet, na ręce p. Czachórskiej wpłynęły następujące ofiary: p. Marya Czaplińska 2 rb., pp. Stanisławostwo Żeromscy 10 rb.

Na przytułek dzienny: p. Marya Czaplińska 1 rub.

Sprostowanie. W ofiarach na letniska dla przepracowanych kobiet zamiast p. Jadwiga Kaczkowska wydrukowano Jadwiga Raczkowska—co niniejszem prostujemy.

LIST DO REDAKCYI.

Szanowna Redakcyo!

Najuprzejmiej prosimy o umieszczenie w swem poczytnem piśmie co następuje:

1) Zarząd Stowarzyszenia „Bratnia Pomoc“ Studentów Polaków Politechniki Kijowskiej, stosując się do § 56 statutu, podaje do wiadomości, że w jesieni roku bieżącego ma zamiar sądownie egzekwować długi według

wekslі dłużników Stowarzyszenia; to też zwraca się do byłych studentów politechniki kijowskiej, którzy wystąpili z „Br. P." przed 3 laty, z uprzejmą prośbą o uregulowanie rachunków przed 1 września r. b. i przesłanie należności sekretarzowi „Br. P."

2) Zarząd przypomina, iż każdy członek Stowarzyszenia „Bratnia Pomoc" jest obowiązany po wystąpieniu z politechniki wskazać miejsce swego pobytu, zawiadomić Zarząd niezwłocznie o zmianie takowego i przy pierwszej możności uiścić się z długu, jeżeli takowy był zaciągnięty w kasie Stowarzyszenia (§ 7 Statutu, punkt *d*).

Wobec tego, że cały szereg osób nie dopełnił powyższego warunku, Zarząd uprzejmie prosi tych, którzy znają adresa niżej wymienionych panów o zakomunikowanie takowych sekretarzowi „Br. P." pod adresem: Kijów, W. Żytomierska № 4 m. 12 Stanisławowi Komarnickiemu.

Spis osób, o adresy których Zarząd „Br. P." najprzejmiej prosi: Adamowicz Władysław, Andrzejkiewicz Piotr, Baczkowski Stanisław, Bobrowski Karol, Bojarzyński Zygmunt, Brylik Ignacy, Czarnomski Jan, Dobrzański Piotr, Dzięciołowski Wacław, Dzieczkowski Adam, Fedkowicz Stanisław, Grabianka Seweryn, Grochowalski Jan, Grossberg Stanisław, Gruszczyński Ignacy-Wacław, Guczyński Czesław, Hrynakowski, Jagiełłowicz Jan, Janczewski Czesław, Knoch Walenty, Krajewski Aleksander, Kraśnicki Julian, Kurowski Robert, Lombardo Kazimierz, Łoziński Wiktor, Marchlewski Tadeusz, Miller Brunon, Ostrowski Wacław, Pankiewicz Franciszek, Pankiewicz Jan, Rodowicz Bronisław, Romanowicz Karol, Roszkowski Wacław, Rubiński Bolesław, Rudlicki Władysław, Sadowski Aleksander, Sawicki Jan, Sieradzki Kazimierz, Skarszewski I., Smykowski Henryk, Soroko Stanisław, Tańkowski A., Wąsowski Stanisław, Wierciński Zygmunt, Wirszyłło Grzegorz, Wiszniewski Kazimierz, Wojciechowski Kazimierz, Wtorzecki Edmund i Zdanowski Władysław.

Zarząd „Bratniej Pomocy" Studentów Polaków Politechniki Kijowskiej.

Upraszamy wszystkie pisma o przedrukowanie niniejszej odezwy.

KRONIKA EKONOMICZNA.

Rynki zbożowe. W ciągu ubiegłego tygodnia na rynkach zbożowych naszego kraju panowało nadal usposobienie małoczynne; polepszenie stanu zasiewów po ostatnich deszczach spowodowało z jednej strony brak popytu na towar gotowy ze strony spekulantów i kupców, z drugiej zaś strony—znaczne zaofiarowanie ze strony sprzedawców, posiadających jeszcze resztki niesprzedanego produktu; oba te czynniki wpłynęły na dość znaczne osłabienie cen rynkowych w ubiegłym tygodniu.

W szczególności usposobienie z pszenicą spokojne i małoczynne, zapotrzebowania gotowego produktu niema nawet ze strony młynów, ozima pszenica folwarczna w Kijowie po 1 rb. — 1 rb. 2 k. franco stacya; na stacyach kolei Południowo-Zachodnich ceny do 96 kop., z dostawą do młynów dochodzą do 1 rubla. Z żytem słabiej wskutek zredukowanego zapotrzebowania na eksport tak do portów jako też przez granicę zachodnią; na stacyach kolei Południowo-Zachodnich żyto 62—63 k., w Kijowie franco stacya—64—66 kop.

Usposobienie z owsem stałe lecz nader małoczynne, o znaczniejszych tranzakcyach nie słychać: nabywano niewielkie partye na eksport oraz na potrzeby spożycia miejscowego, lecz nabywcy naogół zachowują się powściągliwie. Owies gotowy kupowano w Kijowie po 70 — 75 kop., na stacyach kolei Południowo-Zachodnich ceny dochodzą do 68 kop.; na Zadnieprzu lepsze gatunki owsa folwarcznego po 63 — 65 kop. Z jęczmieniem, wobec zmniejszenia zapotrzebowania na wywóz, usposobienie nieco słabsze; ceny na stacyach kolei Południowo-Zachodnich 65 — 70 kop., zależnie od gatunku. Z kukurydzą bez zmian; na stacyach południowych kukurydza po 57 — 60 kop.

Usposobienie ze zbożem przyszłego urodzaju pozostaje małoczynne, z pszenicą tranzakcyi bardzo mało, o tranzakcyach z żytem wcale nie słychać. Przyszły groch zielony, rychlik, do 1 rb. 33 kop., „Wiktorya" lepszy 1 rb. 5 kop. — 1 rb. 10 kop. Wogóle usposobienie ze zbożem przyszłego urodzaju nieokreślone i ceny dotychczas nieustalone.

W portach południowych usposobienie naogół małoczynne i niestałe, zapotrzebowanie z zagranicy nieco zredukowane, wskutek czego ceny zdradzały tendencyę zniżkową.

W Odesie usposobienie ze zbożem spokojne i mało ożywione; eksporterzy zajęli pozycyę wyczekującą, ceny bez zmian znaczniejszych. Przeciętne ceny w ciągu tygodnia: pszenica ozima 1 rb. 5 kop. — 1 rb. 8 kop., girka do 1 rb., żyto 75 — 77 kop., jęczmień 73 — 76 kop., kukurydza 67 — 68 kop.

W Mikołajowie usposobienie rynku zbożowego stałe; ceny: girka-ulka 1 rb. 4 kop. — 1 rb. 6 kop., żyto 78 — 80 kop., jęczmień 70 — 78 kopiejek.

Kijowska giełda mięsna. W ciągu ubiegłego tygodnia na rynek kijowski dostawiono: 399 wołów, 583 krowy, 96 jałówek i 1320 wieprzów. Zabito: 400 woł., 518 krów, 81 jałówek, 1183 wieprzów. Cena wołu 95 — 180 rb.; krowy 55 — 115 rb.; jałówki 40 — 60 rb. Cena puda mięsa wołowego 6 rb.—60 k. — 7 rb. — k., krowiego 6 rb. 20 kop. — 6 rb. 00 k., wieprzowego 5 rub. 80 k. — 6 rub. 30 kop. Przeciętna waga wołu 15 pudów, krowy 10 pudów, jałówki 7 pudów, wieprza 4½ puda. Przeciętna cena wołu 115 rb., krowy 80 rb., jałówki 55 rb., wieprze po 5 rb. 90 kop. za pud żywej wagi.

Z giełdy cukrowej.

Usposobienie z kryształem w ciągu ubiegłego tygodnia bez zmian; ceny pozostają na dawnym poziomie 4 rub. 8 kop.—4 rub. 10 kop. za pud. Z eksportem bezczynnie. Nieco więcej interesowano się prawami konwencyjnemi, ofiarowywano po 7—8 kop. za pud; sprzedawcy zachowują się powściągliwie w nadziei na dalszą zwyżkę cen wobec postanowienia cukrowników w sprawie wykorzystania w roku bieżącym przysługującego Rosyi prawa wywozu na rynki konwencyjne cukru w krysztale w ilości 200,000 tonn (około 12 mil. pudów). W dalszej zwyżce prawa perskie; żądano nie mniej 1 rb. za pud, ofiarowywano 97 98 kop. Można było zauważyć pewien ruch z prawami finlandzkiemi; notowania wykazują 38—39 kop., ze świadectwami cesyjnemi spokojnie, notowano je po 92 kop. za pud. Z kryształem przyszłej kampanii słabo i małoczynnie; nominalnie notowania na stacyach kolei Południowo-Zachodnich wykazują przeciętnie około 4 rub. 85 kop. Z rafinadą bez zmian, usposobienie chwiejne. Uchwała zjazdu przedstawicieli rafineryi o wycofaniu z rynku 10% ogólnej normy produkcyi rafinady, czyli około 5 mil. pudów, dotychczas w niczem nie wpłynęła na ceny tego produktu. Rafinada w głowach po 4 rub. 65 kop, rąbana 4 rub. 97 kop.

W ciągu ubiegłego tygodnia zawarto następujące tranzakcye:

1) 27,000 pudów, stacya Konotop, po 4 rub. 17½ kop., na czerwiec—lipiec (towarzystwo cukrowni Dubowiazówka—M. Josielewiczowi);

2) 20,000 pudów, stacya Wiry, po 4 rub. 15 kop., na czerwiec—lipiec (towarzystwo cukrowni Kujanówka—A. Łukackiemu);

3) 30,600 pudów, stacya Biała Cerkiew, po 4 rub. 10 kop., na czerwiec—lipiec (towarzystwo cukrowni Horodyszcze Pustowarowskie — bankowi Zjednoczonemu).

Świadectwa cesyjne:

20,000 pudów po 92½ kop., na czerwiec (bank Zjednoczony—właścicielowi cukrowni;

30,000 pudów po 92½ kop. na czerwiec (bank Zjednoczony—właścicielowi cukrowni);

20,000 pudów po 85 kop., na grudzień—styczeń (J. Hepner — towarzystwu cukrowni Rogoźna).

30,000 pudów po 85 kop., na listopad—grudzień (J. Hepner — towarzystwu cukrowni Kujanówka).

Telegramy.

(*Od korespondentów własnych i Ag. Petersb.*)

Tajemnicza sprawa.

Lublin (Wł.). Sprawca zamachu czwartkowego na życie córki dyrektora rosyjskiej szkoły handlowej Chwedkiewiczówny, sekretarz tejże szkoły Mikołaj Szczerbina, po dwudniowem błąkaniu się w okolicach miasta przyszedł do jednego z gospodarzy wsi Wrotkowa, który też odwiózł go do Lublina i oddał w ręce władz. Szczerbina ranny jest niebezpiecznie scyzorykiem w szyję. Rany zadane Chwedkiewiczównie również są bardzo ciężkie. Oboje odmawiają wyjaśnień w tej sprawie.

Cholera w Wenecyi.

Wiedeń (Wł.). Wstrzymano ruch parowców turystycznych, kursujących pomiędzy Tryestem a Wenecyą. Dla podróżnych jadących z Włoch ustanowiono pięciodniową kwarantannę. W Tryeście półurzędownie zaprzeczają rozmiarom epidemii cholery w Wenecyi w celu uniknięcia ewentualnych strat.

Plany ministra.

Paryż (Wł.). Minister wojny Goiran zapowiada utworzenie 10 nowych pułków piechoty, zwiększenie artyleryi fortecznej i odmłodzenie korpusu oficerów.

Rzeź ormian.

Konstantynopol (AP). Gazety ormiańskie komunikują, że w Anatolii kurdowie w zwierzęcy sposób zamordowali ośmiu ormian, a w tej liczbie duchownego Farkid-Arabami.

Zakończenie debaty konstytucyjnej.

Ateny (AP). Izba zakończyła debaty w sprawie zreformowania konstytucyi.

Zaprzeczenie.

Konstantynopol (AP). Porta zaprzecza podanej przez agencyę Reutera wiadomości o zdobyciu m. Ebcha i o porażce doznanej przez szeryfa Mekki.

Z Maroka.

Paryż (AP). Z Fezu donoszą, iż gen. Moinier wkroczył do okręgu Benieamar. Gouraud pozostaje w Fezie. Mangene z 2,000 tuziemców wyruszył do Sefry.

Z Meksyku.

New-York (AP). Z Meksyku donoszą o ogłoszeniu dekretu o wyborach prezydenta republiki. Każdy stan wybiera 6 wyborców, którzy dnia 12 października wybiorą następcę Diaza.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż (AP). Senat rozważał interpelacye o stosowaniu prawa o pensyach. Minister Boncour zwrócił się do większości republikańskiej, prosząc, aby nie zdradzała swej sprawy i wyraziła zaufanie.

Senat większością 225 głosów przeciwko 2 przyjął formułę Combe'a, wyrażającą votum zaufania i pewność, iż rząd wprowadzi prawo, następnie zaś dokona w niem niektórych niezbędnych zmian.

Stan zdrowia Monisa.

Paryż (Wł.). Stan zdrowia Monisa znacznie się polepszył.

Burza.

Paryż (Wł.). We Francyi północnej szalała wielka burza, która wyrządziła znaczne spustoszenia. W Evreux wskutek uderzenia pioruna spłonęła część gmachu sądowego.

Nieszczęśliwy wypadek.

Londyn (Wł.). Autobus najechał na gromadkę dzieci głuchoniemych. 4 dzieci odniosło śmierć; dziesięcioro dzieci zostało poranionych.

Militaryzm.

Rzym (Wł.). Parlament uchwalił 50 milionów kredytu na powiększenie artyleryi.

Na Bałkanach.

Cetynia (AP). Według słów ambasadora tureckiego, zajście na posterunku ezerskim zostało załagodzone; winni poniosą karę.

Cetynia (AP). Turecki ambasador Sadr-Eddin-bej oznajmił premierowi Tomanowiczowi, iż niewielki oddział turecki, skoncentrowany na południu od jeziora Skutaryjskiego, ma na celu jedynie zatrzymywanie przemytników przewożących morzem broń i naboje dla powstańców. Czarnogórskiej zaś straży w tem miejscu niema.

Rząd czarnogórski zwrócił się pomimo to do Turcyi z prośbą, aby w miarę możności oddaliła wojska od granicy.

Cetynia (AP). Turcy posunęli się znowu naprzód. Armia gusińska — zajęła wzgórza nad Selcem, a południowa atakuje Bukowiczę. Albańczycy mimo posiadanych silnych pozycyi będą musieli cofnąć się, ponieważ nie będą w stanie walczyć z regularnemi wojskami.

Petersburg (Wł.). W sferach dyplomatycznych zapatrują się dość optymistycznie na obecną sytuacyę na Bałkanach.

Konstantynopol (Wł.). Gazeta „Silach" w ostrych słowach krytykuje Rosyę za jej politykę na Blizkim Wschodzie. Pismo oskarża Rosyę o popieranie albańczyków i o dążność do wzniecenia pożaru na Bałkanach. W końcu „Silach" nawołuje do formowania kadrów ochotniczych na wypadek wojny z Rosyą.

Wyjazd Sazonowa.

Petersburg (Wł.). Minister spraw zagranicznych Sazonow wyjechał za granicę.

Votum nieufności.

Petersburg (Wł.). Z Samary donoszą, że rada miejska uchwaliła Czełyszewowi *votum* nieufności. Radni zbierają podpisy pod prośbą o przeprowadzenie rewizyi senatorskiej gospodarki miejskiej.

Pojedynek.

Petersburg (Wł.): Na lotnisku dużo mówiono o mającym się odbyć pojedynku pomiędzy współpracownikiem „Rossii" Romaskiewiczem a prezesem komitetu awiacyjnego Rajewskim. Przyczyną zatargu było nieporozumienie, jakie miało miejsce podczas kontrolowania biletów. Rajewski, mianowicie, wydał rozporządzenie wyprowadzenia Romaskiewicza poza obręb lotniska. Obrażony dziennikarz wyzwał Rajewskiego na pojedynek. Ten ostatni przyjął wyzwanie.

Drażliwa sprawa.

Petersburg (Wł.). „Riecz" po raz drugi zwraca się do „Now. Wrem." z żądaniem obalenia zarzutów, skierowanych do współpracownika „N. Wr." Sniesariewa.

Petersburg (Wł.). „Ziemszczina" radzi Sniesariewowi odpowiedzieć „Rieczi" za pomocą pociągnięcia redaktora tego pisma do odpowiedzialności za oszczerstwo.

Proces o sfałszowanie testamentu ks. Ogińskiego.

Petersburg (Wł.). Wczoraj w sali sądowej podczas rozpatrywania sprawy o sfałszowanie testamentu ks. Ogińskiego było obecnych wielu wysokich dygnitarzy a w ich liczbie minister sprawiedliwości Szczegłowitow.

Śnieg.

Charków (AP). Dnia 21 maja spadł obfity śnieg.

Szarańcza.

Tyflis (AP). W powiecie dżewanszirskim ciągną chmury szarańczy, która zalega przestrzeń 8 wiorst.

Zasiewy dwóch rosyjskich wsi przesiedleńczych są zagrożone. Przedsięwzięto energiczne środki w celu usunięcia niebezpieczeństwa.

Echa procesu Rejnbota.

Petersburg (Wł.). Pewien dygnitarz podczas rozmowy ze współpracownikiem „Birżew. Wiedom." sprowadza do zera rzekome zasługi Rejnbota jako administratora. W końcu wspomniany dygnitarz miał oświadczyć, że wszystkie inkryminowane Rejnbotowi przestępstwa uważa za dowiedzione, a wyrok sądu za jedną z najbardziej jasnych kart ostatniego smutnego okresu w historyi Rosyi.

Petersburg (Wł.). Mienszykow nazywa Rejnbota bohaterem. Usprawiedliwiając czyny b. naczelnika miasta, publicysta nowowremieński wypowiada przekonanie, że wyrok sądu w tej sprawie jest nadspodziewanie srogi.

Petersburg (Wł.). „Ziemszczina" jest przekonana, że głos świętej a żywej prawdy oraz Samowładny Monarcha wyratuje skazanego przez ślepych sędziów Rejnbota. „Skazując pogromcę zwierząt z r. 1906, kończy gazeta, przygotowujecie zgubę państwu".

Moskwa (Wł.). Według obiegających pogłosek usunięty zostanie z zajmowanego stanowiska policmajster moskiewski Budberg, który, jak to stwierdzono w trakcie procesu Rejnbota, urządzał u siebie libacye, podczas których zgrywali się w karty komisarze policyjni.

Echa zamordowania Juszczyńskiego.

Petersburg (Wł.). W sprawie zamordowania Juszczyńskiego „Rus. Znamia" pisze: „Posiadamy niezbite wiadomości, że wydelegowani do Kijowa w celu przeprowadzenia śledztwa w sprawie zamordowania Juszczyńskiego urzędnicy doszli do przekonania, że morderstwo dokonane zostało na tle rytualnem. Urzędnicy ci złożyli ministrowi odpowiedni raport". W końcu „Rus. Znamia" nawołuje duchowieństwo do reagowania na morderstwo męczennika chrześcijanina za pomocą kanonizowania zmarłego i odprawiania nabożeństw żałobnych za jego duszę.

Petersburg (Wł.). W gazecie „Ziemszczina" ukazała się korespondencya z Kijowa, poświęcona tragicznej śmierci Juszczyńskiego, o treści analogicznej z korespondencyą w tej samej sprawie, zamieszczoną przez „Now. Wr.". „Ziemszczina" dodaje od siebie, że z przytoczonej wyżej korespondencyi usunięto pewien szczegół, umieszczenie którego mogłoby ujemnie wpłynąć na przebieg śledztwa. Gazeta wyraża wątpliwość, czy wyniki śledztwa dadzą coś pozytywnego, gdyż ślady przestępstwa zdołano umiejętnie zatrzeć. Pomiędzy innemi „Ziemszczina" pisze, że matka Juszczyńskiego zwróciła się do gazety „Kij. Myśl" z prośbą wydrukowania w kronice wzmianki o zniknięciu syna. Jeden ze współpracowników wspomnianego pisma po rozmowie z matką zakomunikował władzom, że podaje ona sprzeczne wiadomości. Na skutek tego doniesienia władze aresztowały matkę Juszczyńskiego. Obecnie władze, zdaniem gazety, powinny się zabrać do współpracownika, który przyczynił się do skierowania śledztwa na nieprawidłową drogę. Wogóle zachowanie się współpracownika, kończy gazeta, nasuwa podejrzenia.

Petersburg (Wł.). Korespondent naszego pisma rozmawiał z urzędnikiem do specyalnych zleceń Ladowem, który wydelegowany był do Kijowa w związku z zamordowaniem Juszczyńskiego.

Ladow oświadczył, co następuje:

„Rus. Znamia" w dzisiejszej notatce poświęconej sprawie Juszczyńskiego, pisze o roli jaką odegrałem, będąc wydelegowanym przez władzę do Kijowa. Cała treść tej notatki jest owocem bujnej fantazyi, gdyż wbrew usiłowaniom, współpracownikom „Rus. Znam." nie udało się im zapoznać się ze sporządzonem przezemnie sprawozdaniem. Nie jestem ani sędzią śledczym ani agentem policyi śledczej. Nikogo nie badałem, zbierałem tylko materyał, któryby mógł przyczynić się do wyjaśnienia niektórych kwestyi, któremi się interesował Szczegłowitow. Przyglądałem się pomiędzy innemi czynnościom kijowskich władz śledczych w tej sprawie. Szczegółowo zaznajomiłem się z wynikami śledztwa, zbadałem zwłoki zamordowanego. Mych ostatecznych wniosków, opartych na materyale śledczym, niestety zakomunikować nie mogę".

W dalszym ciągu Ladow zbijał i wykazywał bezpodstawność oskarżeń, wytoczonych przeciwko niemu i prokuratorowi kijowskiej izby sądowej przez prasę prawicową.

Następnie Ladow wyjmując z biurka kopię sprawozdania złożonego Szczegłowitowowi, oświadczył: „Oto jest najlepszy dowód wartości posiadanych przez „Rus. Znam." materyałów. Jeden egzemplarz tego sprawozdania znajduje się u Szczegłowitowa, drugi posiadam ja. Nikt oprócz władzy nie zna treści sprawozdania. Nawet mój osobisty przyjaciel Bułacel, który niejednokrotnie usiłował coś niecoś dowiedzieć się, niczego nie wskórał.

Sprawa Juszczyńskiego jest strasznie skomplikowana i zagmatwana. Każdy nowy szczegół zmusza władze śledcze do nowych poszukiwań. Sytuacya jest tego rodzaju, że o rychłem zakończeniu sprawy nie można nawet marzyć. Nadzwyczajnie trudno przewidzieć rezultaty śledztwa. Nie jest wykluczona możliwość umorzenia sprawy wskutek niewykrycia przestępców. Wrzawa w prasie, która powstała z powodu pogłosek jakoby morderstwo dokonane zostało na tle rytualnem i namiętne protesty przeciwko tym pogłoskom utrudniają tok śledztwa". Wkońcu Ladow zakomunikował, iż dwa razy rozmawiał w powyższej sprawie z posłem do Rady Państwa Pichno.

Powrót Suchomlinowa.

Petersburg (Wł.). Wezwany został do Petersburga minister wojny Suchomlinow. Minister przybędzie do stolicy d. 27 maja.

Czany (Gub. tomska) (AP). Minister wojny w swej drodze powrotnej do Petersburga przejechał przez stacyę Czany.

Różne.

Niżni Nowogród (AP). We wsi Itmanowie pow. sergaczewskiego spłonęło 12 domów i 21 zabudowań gospodarczych. W ogniu zginęła jedna włościanka.

Konstantynopol (AP). Przybył pancernik włoski „Agordat" ze szczątkami generałów włoskich, uczestników wojny krymskiej. Pancernik powitano salwami z dział.

Kronsztadt (AP). Zmarł najstarszy współpracownik gazet, pułkownik artyleryi.

Ryga (AP). Zabity został przez zemstę leśniczy majątku „Gustawberg".

Wiedeń (AP). Cesarz Franciszek Józef udzielił Aehrenthalowi godzinnej audyencyi.

Konstantynopol (AP). Frakcya parlamentarna „Jedności i postępu" wysyła 8-miu przedstawicieli na kongres partyi w Salonikach we wrześniu. Wybrano 3 dysydentów i 5 stronników komitetu.

Grenoble (AP). W górach piorun uderzył w baterye artyleryi, przytem jeden podoficer został zabity, oficer zaś i 6 żołnierzy odnieśli rany.

Rzym (AP). Agencya Stefaniego zaprzecza pogłoskom o wypadkach cholery w Wenecyi.

Rzym (AP). Izba przyjęła projekt prawa o dożywotniej rencie dla weteranów.

Rzym (AP). Na posiedzeniu parlamentu w rocznicę śmierci Garibaldiego, miała miejsce manifestacya patryotyczna.

Berlin (Wł.). Ks. Joachim pruski poddał się operacyi stawu kolankowego, z którego wypompowano krwawą ropę.

Petersburg (Wł.). Petersburskie organizacye żydowskie postanowiły wziąć udział w wiedeńskim kongresie żydowskim.

Petersburg (Wł.). Poseł do Dumy Państwowej Adżemow wszczął starania w celu założenia w Rostowie n. D. instytutu medycznego.

Petersburg (Wł.). Wskutek samowolnego przedłużenia urlopu 25 studentom nie zaliczono semestru.

Rada Państwa.

Posiedzenie z dnia 21-go maja.

Przewodniczy *Akimow*.

Bez dyskusyi przyjęto w redakcyi Dumy Państwowej 88 drobnych projektów praw.

Projekt zmodyfikowania prawa z dnia 16-go stycznia 1909 r., oraz projekt prawa o zniesieniu *porto-franco* na Dalekim Wschodzie przekazane zostały komisyi finansowej.

Kowalewskij referuje projekt prawa o egzaminach na uzyskanie świadectw nauczycielek gimnazyalnych.

W dyskusyi biorą udział *Szwarc, Kobylinskij, Manuchin, Saburow, Kaufman,* wiceminister skarbu *Weber* i wiceministrowie oświaty *Szewiakow i Donieckij.* Po przyjęciu kilku poprawek, wniesionych przez *Saburowa, Manuchina i Kobylinskiego*, Rada Państwa przekazała projekt prawa komisyi kompromisowej.

Następne posiedzenie odbędzie się dnia 23-go maja.

Giełda Petersburska.

Dnia 21 maja 1911.

4% Renta Państwowa	94¼
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem	91⅛
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	90⅝
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	409½
5% „ „ 1866 r.	373
5% Obl. prem. Szlach. Banku.	327½
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	558
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	512½
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	408
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	156
„ Bransk. Fab. Szyn	188
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	256
„ Putiłowsk.	142½
„ Bakińsk. T wa Naftow.	310
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	725
„ Ros. Tow. kopalni złota	203
„ Koł. fabr. maszyn	255
„ M. K. Wor. kol.	631
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	189½
„ Mosk. Kazań. kolej	538
„ Don. Jurjewsk. Tow. met.	372
„ „Hartman"	—
5% Pożyczka 1905 r.	104
5% „ 1906 r.	104
5% Świadectwa włościańskie	100¼
5½% Pożyczka 1908 r.	—

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne ale stałe; z papierami dywidendowymi słabsze; z premiówkami stałe

NADESŁANE.

(*Rubryka ta nie pochodzi od redakcyi, która też za nią nie odpowiada*).

— **Dr. Med. Warechauer,** członek Akademii Umiejętności w Krakowie, podaje co następuje: „Naturalna woda Gorzka **Franciszka Józefa**, stosowana nawet w umiarkowanych dawkach, okazywała się zawsze bardzo skutecznym środkiem czyszczącym. Wodę „Franciszka Józefa" mogę gorąco polecić". Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

WYDAWCY TOMASZ MICHAŁOWSKI ANTONI CZERWIŃSKI

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Farenholc

Dział Handlowy
Humańsk.-Lipow. T-wa Rolniczego

poleca ze swych składów w Humaniu:

Hofherra i Schrantza — Lokomobile, parowe garnitury młocarniane, młocarnie do koniczyny.

Braci Welger — Prasy do słomy, uznane jako najlepsze.

Deeringa — Maszyny żniwne, szpagat „Sztandart“ w najwyższym gatunku.

Międzynarodowej Kompanii „Harvester C-o“ — Motory naftowe, samochody, pługi motorowe.

Vielwerta i Dediny — Uniwersalne kombinowane siewniki rzędowe;

oraz wszelkie narzędzia do uprawy roli służące.

Nasiona. Nawozy sztuczne.

Przyjmują się zamówienia na **oryginalną pszenicę Banatkę** dla sezonu bieżącego. 2062

Specyalna pralnia chemiczna i farbiarnia **ZAJCEWA**

Prorezna № 2. telefon 16-63.

Przyjmuje się do prania koszule, kołnierzyki, mankiety. Obstalunki terminowe wyk. w ciągu 5-ciu godzin. 755

Sławuta Klimatyczna Stacya Leśna. **Zakład Kumysowy i Wodoleczn.**

(Stacya kolei Brzesko-Kijowskiej).

Sto klaczy, olbrzymie lasy iglaste, wszelkie urządzenia hydropatyczne Kuchnia pod dozorem lekarzy: internat, kąpiele w Horyniu. Wszelkie dogodności na miejscu. **Ceny bardzo dostępne. Szczegóły odwrotną pocztą. Sezon od d. 28 maja do d. 14 września. Kolej do samego miejsca.** Adresować: **Dr. Dzierzbicki w Sławucie.** Lekarze Zakładu: **H. Dobrzycki, T. Dzierzbicki.** 2183

2558

GLYCEROPHOSPHATE GRANULÉ ROBIN



Glycerofosfat ziarnisty ROBIN'A

Glycerofosfat wapnia i sody

STOSOWANY W SZPITALACH PARYSKICH

Wzmacniający system nerwowy

Wskazany przeciw krzywicy, słabości kości w okresie rośnięcia u dzieci, podczas **karmienia i ciąży, i przeciwko neurastenii, przeciążeniu umysłowemu i t. p.**

Przyjemny w smaku zażywa się w małej ilości mleka lub wody.

Dla dotkniętych cukrową chorobą wyrabia się w formie pastylek.

Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.

Sprzedaż w aptekach i w większych składach aptecznych.



Warsz. Fabryka Żaluzyi Drewn.

Nagrodz. złotym medalem **E. RADY**

Warszawa, Rymarska 6.

Poleca: Żaluzye rolowe bezpieczeń. trwalsze i mocniejsze od żelaznych najnowszego systemu, jak również sztabik. do każdej konstrukcyi okien mieszkalnych, werand i balkonów specyalne do oranżeryi, parawaniki (ścianki) rolowe po cenach umiarkowanych. Modele do obejrzenia **w Kijowie u przedstawiciela p. Michała Bukowińskiego:** Kreszczatyk 5, telefon № 927. 2560



Tow. Akcyjne **„Wł. A. Doliński“** w Kijowie Kreszczatyk 22 Grand Hotel w podwórzu.

Poleca, mając wyłączne przedstawicielstwo:

PŁUGI i SIEWNIKI Rud. Sacka.

LOKOMOBILE i MŁOCARNIE fabryki **Ruston Proctor i C-o** w Anglii najnowszej konstrukcyi przy **10 Atm.** ciśnienia dla **oszczędzenia** opału. 2440

Motory naftowe „Perkun“ prostej konstrukcyi, do młyn. i warszt.

Sikawki Ogniowe J. Troetzer i S-ka.

Wyroby własnej fabryki:

Ekstyrpatory, gryfy, **„Atamany“**, brony francuskie i Lina, **zrzynacze** do oczyszczania paru, ugniatacze CAMPBELLA.

Różne maszyny i narzędzia fabryk krajowych i zagranicznych.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

Najlepsze w świecie

FA-rby WERO-lit

Wynalazek A. D. Litwinowskiego.

Odporne na działanie kwasów, alkalii, ognia, wody i zabezpieczają od pożaru!

T-wo Patent. farb i przetworów **„Werolit“**

Kijów, Mała-Podwalna 14 d. telefon 22-14 2586

Student (med. zł. z r. 1904) zna **6 język.** teoret. i 4 prakt., przyjmie kondyc. w domu obywatelskim albo u dyrektora cukrow. i t. p. Łask. oferty: Kijów Hotel „Bolszaja Siewiernaja“ № 18. 2728



Przybory do podróży i t. p. Kufry, walizy, nesesery, futerały na broń i aparaty fotograficzne i t. p. **Najtaniej** w zakładzie **Henryka Hovera** (b. wspólpr. Niemiec i Wiedeń i S-wie w Wiedniu) Kreszczatyk № 38 w podworzu. Przyjmuję reparacye i zamówienia. Robota elegancka i mocna. 202

Siwym włosom



stopniowo i nieznacznie przywraca naturalny kolor i miękkość bezwarunkowo nieszkodliwy środek **Regénérateur „Orientine“** firmy **Parfumerie d'Orient.** Sposób użycia tego wypróbowanego środka bardzo prosty. Mnóstwo podziękowań. Do nabycia w składach aptecznych po 3 rb. pud. (bez przyborów, ilość podwójna 5 rb.), albo wysyła za zaliczką. **W. Żołnowski, Warszawa,** Zielna 4.

Główne składy w Kijowie: Południowo-Rosyjskie T-wo Handlu Tow. Aptecznymi; K. O. Niwinski, Kreszczatyk; H. Aleksis, W. Włodzimierska róg Złotych Wrót. Główne składy w Odesie: P. Blank, Richelieu 25; M. Auderski, Deribasowska. Wystrzegać się naśladownictw! 2111

WYSTAWA

maszyn i narzędzi rolniczych.

KIJÓW, PROREZNA № 9.

Biuro Agronomiczne

L. Zdrojewski i K. Grabowski

Garnitury parowe Hofher'a i Schrantz'a.



Wiedeń. Budapeszt.

Nowe patent. młocarnie do koniczyny.

Prasy do słomy.

MASZYNY ŻNIWNE Mac-Cormicka,

Szpagat „Standardt“.

Kultywatory sprężynowe i pługi Ventzki'ego.

Kosztorysy i cenniki na żądanie gratis i franco. 2515

Nałęczów **ZAKŁAD zdrojowo-kąpielowy Źródła szczawy żelazistej radyoaktywnej.**

Położony w gub. Lubelskiej, 5 godzin od Warszawy, godzina od Lublina, 5 wiorst od stacyi kolei Nadw. Nałęczów. Leży na wysokości 210 metrów nad powierzchnią morza, położenie pagórkowate, obfitość lasu. Zakład skanalizowany, oświetlony elektrycznością. Kąpiele: żelaziste, borowinowe, hydroterapia, kąpiele gazowe, słone, igliwiowe, kąpiele słoneczne i powietrzne, leżalnia na powietrzu. Kuchnia djetetyczna. Najnowsze urządzenia elektryczne: kąpiele świetlne, czterokomorowe, d'Arsonwalizacya, Roentgenizacya, masaż wibracyjny. Sezon letni od d. 1 go czerwca. W lecie 5 lekarzy ordynujących. 2519

DO SPRZEDANIA 2358

8-mio silny garnitur Ramsohn'a i 10-cio silna młocarnia Marshall'a

w folwarku Dubińcach dóbr Medwińskich hr. K. Branickiego. Poczta Medwin gub. Kijowskiej. Stacya Pol. Zachod. Kol. Żel. Olszanica.

2724

OWSIANKA D-ra Klopfera

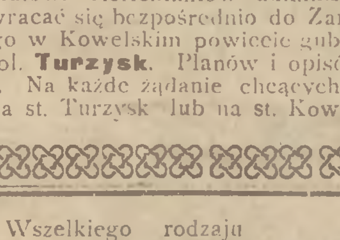
uznana przez powagi lekarskie za najlepszy Pokarm dla dzieci i żołądkowo chorych.

Reprezentacya i Skład Hurtowy na Kijów i okolicę

„Tow. Poł. Ros. Handlu Apt. Tow. JUROTAT“.

Złoty medal.

Polska Farb olejnych i pokostu.



Fabryka Egzystuje od 1892 r.

ANTONIEGO PALCZEWSKIEGO.

Poleca farby olejne i pokost, znane ze swej dobroci i cen umiarkowanych. Cennik na farby olejne i przybory malarskie gratis.

Adres fabryki i głównego składu: **Kijów, plac Aleksandrowski, dom wł. № 6.** Telefon Nr 2048. 957

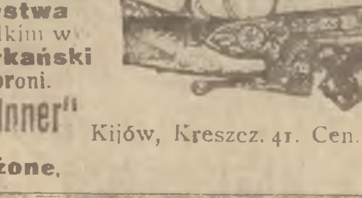
Do sprzedania majątek 9,300 dziesięcin

częściowo t. j. folwarkami lub większemi parcelami. Majątek składa się **z 8 folwarków** w bardzo dobrej, przeważnie pszennej glebie, w kulturze, przestrzeni **3200 3400** dziesięcin ornej ziemi z remanentami żywemi i martwemi. Reszta składa się z **lasu dębowego młodego 40-60 letn.** i około **1,000 dziesięcin łąk grądowych.** Majątek odseparowany bez serwitutów. Reflektantów administracya majątku uprzejmie prosi zwracać się bezpośrednio do Zarządu Majątku Turzysko-Siedleckiego w Kowelskim powiecie gub. wołyńskiej. Poczta, telegraf i st. kol. **Turzysk.** Planów i opisów majątku wysyłać się nie będzie. Na każde żądanie chcących obejrzeć majątek konie mogą być na st. Turzysk lub na st. Kowel odległej od majątku o 11 wiorst. 2678



Wszelkiego rodzaju **broń i przyrządy do rybołówstwa** poleca w wielkim wyborze **Amerykański** magazyn broni.

„B. J. Winner“



Kijów, Kreszcz. 41. Cen. gratis

Od dnia 15-go maja ceny zniżone.

T-wo A. J. Abrykosowa Synów w Moskwie 1882 r. 1896 r. **Filja w Kijowie. Kreszczatyk № 27 Telefon № 1611**

Biszkopty do herbaty.

Pp. zamiejsc. wysył. za zalicz. poczt. Cenniki i opak. gratis.

---

90 LAT — Z powodu **90-ciolecia** firmy — W magazynie bławatnym **A. W. Berestowskiego** **Kreszczatyk № 38.** — **90** LAT

Ceny na wszystkie towary zniżone

Otrzymano ostatnie nowości sezonu letniego. Jedwabne, wełniane i bawełniane towary. 2715

Stowarzyszenie pracowników gorzelniczych

Warszawa, Jerozolimska 74. telefon 30 95

Poleca bezpłatnie wykształconych praktycznie i teoretycznie kierowników gorzelni i rektyfikacyi oraz pomocników. Załatwia wszelkie zapotrzebowania w zakresie gorzelnictwa. 2134

Sprzedaż

wszystkich towarów po cenach zniżonych

w Domu Handlowym **KOTLAROW i CZERNOGOŁOWKIN** Kreszcz № 36.

Ostatnie nowości sezonu letniego w olbrzymim wyborze. Jedwabne, wełniane i bawełniane towary. 2744

Otrzymaliśmy

Rok Polski

W ŻYCIU, TRADYCYI i PIEŚNI

Przedstawił

Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.

Cena rubli 5.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego“ cena zniżona rb. 4.50 (z przesyłką).

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego“.

5141





2266

JAROSŁAWSKIE i KOSTROMSKIE

Płótna

G. SOKOŁOWA

Kreszczatyk 54.

Otrzymano w wielkim wyborze rozmaite płótna, bieliznę stołową, pończochy, skarpet., prześcieradła, got. bieliznę męską, towary bawełniane i wiele in. przedmiotów. Ceny zawsze stałe i niższe od wszystkich w Kijowie, o czem proszę się osobiście przekonać. 651



Kasy ogniotrwałe

OPANCERZONE, SEFY DEPOZYTOWE, DRZWI, SKARBCE, PRASY KOPIOWE.

FABRYKA

S. ZWIERZCHOWSKIEGO

w Kijowie 634

W.-Wasylkowska № 77 d. własny

Biuro i magazyn: Kreszczatyk № 14

Telefony: №№ 15-31 i 17-51.

Cenniki ilustrowane na żądanie.

Dranice

na podbitki w paczkach gotowe do użycia, **cement, gips, wapno, wojłok,** kafle, rury kanalizacyjne, tektura smołowcowa oraz inne materyały budulcowe, a także

Drwa w sążniach i rąbane na wagę, najrozmait. **Węgiel** gatunk. po cenach umiarkowanych. Ekspedycya przy obstal. natychmiast.

Kreszczatycki zauł. 3 w podwórzu. 2512

SKŁAD FOTOGRAFICZNY

Christyan Kaktin i S-ka

Kreszczatyk 50 w podwórzu



Przy składzie stolarski i mechaniczny warsztat. Przyjmują się reparacye aparatów i przyrządów po cenach niskich. Laboratoryum i nauka gratis. **Oddział sportowy:** wodny (łodzie, żagle, flagi i pasy do kąpieli z puchu roślinnego, dla dzieci i dorosłych od 2 rb.) i rybacki. Dla pp. myśliwych i wojskowych — namioty. Zamówienia na prowincyę wykonują się natychmiast. 2421

Specyalna fabryka bielizny męskiej

W. KAUFMAN i S-ka

Fundukłejowska 12, wprost Kolegium Pawła Gałagana. Telef. 16-50.

Na lato otrzymano w wielkim wyborze:

Zagraniczne i krajowe mater.:

Zefiry płócienne,

Zefiry półjedwabne, 2263

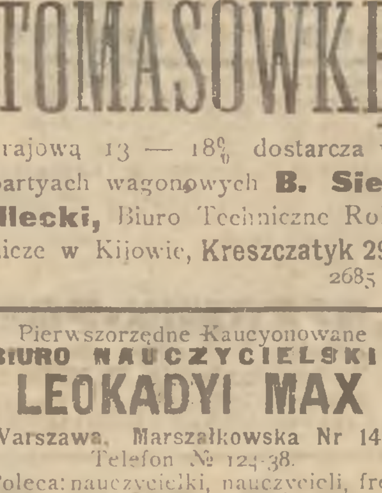
Zefiry ażurowe,

Batysty kolorowe,

Płótna kolorowe.

Przeróbki i znaczenie bielizny. Wykonanie obstalun. punkt. i na czas.

Złoty med. Londyn 1893 r.



Skład główny: H. F. Jürgens, Moskwa.

2317

Tapety

skład tapet Petersburskiej fabryki

D. P. Pawłuchina

i innych; od **8 kop.** sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Reprezent. głów. na Poł. Zach.-Krai **T. ALEKSANDROW,**

Kreszczatyk № 9. Filia Targ Żydow. 51-16, róg Bulw.-Kudrawskiej d. Buliona. Telefon 1552.

Na żądanie wysyłamy próbki.

Poszuk. posady nauczyciela lub na wyjazd. Skończ. średn. zakł. nauk. Muzykę posiad. specyal. Bulw.-Kudriawska 34 m. 3. 2753

TOMASÓWKE

krajową 13 — 18% dostarcza w partyach wagonowych **B. Siedlecki,** Biuro Techniczne Rolnicze w Kijowie, **Kreszczatyk 29.** 2685

Pierwszorzędne Kaucyonowane

BIURO NAUCZYCIELSKIE LEOKADYI MAX

Warszawa, Marszałkowska Nr 148

Telefon № 124-38.

Poleca: nauczycielki, nauczycieli, freblówki, bony polki. Francuzki, angielki, niemki, sprowadza z własnych biur zagranicznych. 10

---

12 sztuk koni

do sprzedania, odpowiednich do dużego majątku od 5 do 7 lat (roboczej lub wyjazdowej). Oglądać w każdej porze przy stacyi Holendry gub. kijowskiej u p. F. Hałajskiego. 2647

Ciechocinek.

Pensyonat **„Zachęta“** **Heleny Kuczalskiej;** miejscowość sucha, kuchnia staranna, uwzględniająca dyetę każdego gościa. Dziennie od 2.75, dla przyjeżdżających w maju taniej. Masaż, gimnastyka na miejscu. 2151

Nauczycielki na kondycye letnie konwersacya franc., niemiecka, muzyka. **Studentów,** bony polki, niemki, francuzki, poleca **Biuro nauczycielskie S. Kijakowskiej,** Wilno, Garbarska 1. 2335

Sławuta-Wołyń

Pensyonat dla chor. piersiowych **D-ra A. Tarnawskiego. Otwarty cały rok.** Sezon kumysowy od dn. 1-go maja do dn. 1-go października. Ceny umiarkowana. 2487

Majątek polski

woł. gub 23 wiorsty od stac kolej. odseparowany 1690 dz, w tem 450 dz. ornej, 300 dz. pod lasem, reszta młody las, można częściowo, miejscowość ładna, dług bank. 110000 rb. Wskutek okoliczności sprzedaje się tanio: poczta Rohaczów woł. A. Pawinskiemu. 2338

OTRZYMANO TRANSPORT

Obuwia wysortowan.

Padoł, Aleksandrowska 36. 2505

Usuwam i niszczę Odciski bez bolu i ostrych wycinań. 10 lat praktyki w Kijowie. Przyjmuję panie od 11 do 2, panów od 3—9. (Oprócz dni świątecznych). **Kwiatkowska** Kijów, róg W.-Podwalnej i W.-Włodzimierskiej № 40 mag „Aleksis“. Pozost. w Kijowie tylko do 1 czerwca. 2426

DRZEWO OPAŁOWE

Nowo-otwarty **skład J. Połujana** w Kijowie na Przystani. Ul. Poczajow. 32. Tel. 22-82. Ceny najniższe. Drwa berlinowe najlepsze. 2360

Stud. fizyko-matemat. wydziału, poszuk korepetycyi na wyjazd. Ma solid rekomend. Diełowa 14 m. 7. Stud. I. Z. 2486

Kraków Wolska 24. **Pierwszorzędny pensyonat** Zatheyowej. Pokoje eleganckie, kuchnia wykwintna 2502

Dobrze płatnej kond. na lato od czerw. posz. stud. praw. Myśliński. Zgodzi się tow. dzieciom w wyciecz. Michał. zauł. 24-25. 2644

Nauczycielka

z francuskim, niemieckim, muzyką, świadectwo 6 letnie doskonałe. Poznanianka inteligenta, wychowawczyni, świadectwa chlubne. Biuro Ginejko, Jerozolimska 21 w Warszawie przy zakładzie Jadwigi Chrząszczewskiej. 2613

Student uniwersytetu kijow. z Warszawy poszukuje kond. na lato. Spec. mat., łac., polski, lit. pol., fr., niem. teoret. Zofijowska 8 m. 6. 2654

Krynica

Pensyonat „Podlasie“

Józefy Grabowskiej i Zofii Sziezinger

w pięknem położeniu, obok lasu. Pokoje z komfortem urządzone wraz z całodziennem, wykwintnem utrzymaniem. 2098

Pod zastaw 30.000 rb. na 8% majątku w kijowsk., podolsk. gub. chcę dać. Odesa ul. Witte 20 m. 2 P. K. W. 2095

Polka zagranicz. wykszt., pos. polski, franc. dosk., niem. teor., posz. pos naucz. stałej na lato, czy jako opiekunka towarzyszka. Nestorowska 21 m. 3. 2688

Student polak, z **podziękowaniem,** przyjmie kondycyę na wyj. na lato lub cały rok. Adres: Kijów, Funduklejowska 54 m. 8. A. R. 2715

Student-prawnik R. Kochanowski poszukuje lekcyi na wyjazd. Irinińska 3b m. 9. 2721

Mieszkania do wynajęcia 3, 4, 5 pok. z wszel. wygod. Michajł. zauł. 28. 2701

Oficynka osobna w ogr. 4 pok. z kuch. do wynaj. Maryin.-Błagowieszcz. 39. 2702

Biuro Nauczycielskie HELENY KOPORSKIEJ

Lublin, Krakow.-Przedm. 22.

Poleca nauczycieli, nauczyc., franc., niemki, freblanki, gospod. 615

Młoda, dyplomowana nauczycielka muzyki, uczenica Michałowskiego, przyjmie letnią kondycyę w zamożnym domu obywatelskim. Poważne referencye. Oferty pod „Dyplomowana“ uprasz. nadsył. do Centr. Biura Ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka, Warszawa. 2732

Poszukujemy

we wszystkich guberniach energicznych, ustosunkowanych w kołach budowlanych, ziemiańskich i obywatelskich 2754

przedstawicieli

Zarobek bardzo dobry. Wyczerpujące oferty z podaniem referencyi, prosimy nadsyłać dla „Rozwój“ Warszawa Piękna 7 m. 19.

Student politechn. z długolet. prakt., poszuk. kond. na wyjazd. Może przedst. rekom. Nazarjowska 9 m. 4. 2733

Do wynajęcia na wsi 1, 2, 3 pok. całk. utrzym., poczt. telegr. stac. kol. na miej. Szczeg.: Michał. zauł. 14 m. 9 od g. 3—5. 2735

Filolog II r. wszechn. jagiellońskiej, królewiak, poszuk. kond. Specyaln. polonistyka. Radomyśl, gub. kijow. W-ny Zielonka Tad. H. 2726

Uczeń maturzysta poszukuje lekcyi na lato. Adres: Ostróg, gub. woł. Warzyńskiemu dla A. Białokura. 2725

Student med. poszuk. kondyc. Może wyjechać zaraz. Karawajowska 47 m. 13. 2743

Student medycyny

poszuk. kond. na wyjazd; doświad. masażysta, podskórn. wstrzyk. i t. p., Ma poważn. rekom., oferty listown. Bulw.-Kudriawska 5 m. 20, pokój 2-i S. G. 2742

Każdy lekarz, każdy laik, który był w WILDUNGEN wie, że uzdrowisko to zawdzięcza swą wszechświatową sławę skuteczności **dwóch swych głównych źródeł:**

HELENENQUELLE (Źródło Heleny) stosowane przy **cierpieniach nerek, piasku moczowym, podagrze, cukrzycy, kamienia pęcherza i nerek.**

GEORG-VICTORQUELLE (Źródło Jerzego Wiktora) stosowane przy **katarze pęcherza i chorobach kobiecych.**

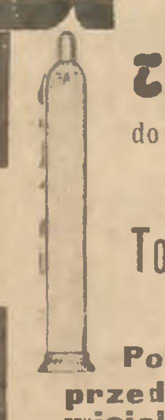
Oprócz tego źródło **Heleny** poleca się bardzo, jako środek zapobiegawczy przeciw wyżej wzmiankowanym cierpieniom, jak również i jako codzienny napój i woda stołowa tam, gdzie woda miejscowa nie nadaje się do użytku wewnętrznego. Wysyłka w roku 1910 dosięgła ilości 1¼ **miliona butelek.**

Do nabycia we wszystkich **aptekach i instytutach wód mineralnych.**

Prospekty wysyła na żądanie bezpłatnie generalny reprezentant na Królestwo i Cesarstwo

Józef Salzman jr., Warszawa, Senatorska № 38.

216



STALOWE

Złoczone balony

do tlenu, wodoru i kwasu węglowego płynnego i t. p.

STALOWE

elektrycznie spawane

Beczki

do magazynowania i przewozu benzyny, nafty, spirytusu i in. płynów.



WYROBU

Towarzystwa Akcyjnego Sosnowickich Fabryk rur i żelaza

(dawniej Huldschinsky). 2150

Poleca przedstawiciel Aleksander Altschiller Kijów, Kreszczatyk 33. Telefon № 51.

Wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA

NOWOŚCI!!

Reymont Wł. St.

WAMPIR

Powieść na tle praktyk mistycznych i teozoficznych.

Cena rb. 1.80

Edward Paszkowski 2653

ROZBITKI

Powieść z kroniki kresowej

Cena rb. 1.60.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Latarnie i latarki



powozowe, samochodowe, oraz oryginalne **„Panzer“** gospodarskie i ręczne do acetylenu, nafty, lub spirytusu, w wielkim wyborze, po niskich cenach, poleca:

PROMIEŃ Instalacya oświetleń i Biuro Techniczne

Warszawa, **Trębacka 2, róg Krak. Przedm., telef. 13-65.**

Wykwintne katalogi z licznemi ilustracyami na żądanie bezpłatnie. 2367

B-cia F. i N. Jakubowscy

Kijów, Bajkowa Góra 4

(obok cmentarza, za wiaduktem). 1864



Posiadają na składzie **z górą 300 pomników**, nagrobków i ogrodzeń, podług najnowszych wzorów i rysunków, nadzwyczaj dostępnych. Własna fabryka i kopalnie wyborowych, trwałych, oryginalnych i pięknych gatunków czarnego granitu, drobnego iskrzącego labradorytu i wzorzystego kolorowego labradoru znajdują się w Gorczynie gub. kijowskiej i Bukach gub. wołyńskiej. Specyalna budowa grobów familijnych z kamienia, żelazobetonowych i z cegły.

Towarzystwo Rosyjsko-Francuskich Fabryk wyrobów gumowych, kauczukowych i telegraficznej izolacyi

1891

„PROWODNIK”

Kantor i skład: Kreszczatyk 23, telef. 15-85.

Skład opon: W. Wasylkowska 59, tel. 14-35.

Detaliczne magazyny: Kreszczatyk 25 i Padół — Aleksandrowska 34.

Gumowe WĘŻE do polewania ulic.

2519

---

34 **w Pasażu Bazar rzeczy okazyjnych i mebli. Sprzedaż** nowonabytych w bogatych domach, majątkach i innych, oraz w olbrzymim wyborze najrozmaitszych **mebli**, w najrozmaitszych stylach umeblowanie do wszystkich pokoi **taniej niż wszędzie o 25%.** Przed kupieniem gdzieindziej **upraszamy** obejrzeć u nas. Kupno nie obowiązkowe. Upraszamy zanotować prawidłowy adres 34 w Pasażu **Starożytne:** meble z brzozy korel., czer. drzewa z inkrust. i bez, porcelana, bronzy, obrazy, grawiury, wyroby z kości słoniowej i wiele innych niezbędnych rzeczy, nabytych w wielkiej ilości **„Bazar rzeczy okazyj.“.**

34 w Pasażu. Telefon № 19-13. 2315

Magazyn Stylowych Mebli

Domu Handlowego

S. i A. Kotowicz



Kijów, W. Wasylkowska 10 tel. 509, d. Falera.

Całkowite urządzenia salonów, sypialni i jadalni.

DLA LETNISK składane i gięte meble, krzesła, łóżka z metal. siatką, składane; wózki dziecinne, lodownie i in. 2611

Ceny dostępne.

Najlepsza naturalna mineralna woda

nieustępująca innym wodom 394

jak Apolinaris Billner Gishübler etc

REGINA

Obst. przyjm. się: **w. Żytniki, poczt. st. Murowane - Kuryłowce,** gub. pod. Za **100** but. **12 rb. 50** but. **6 rb.** St. kol. **„Kotiużany“** Połud. Zach. kol.

nagrodz. Listem pochwalnym na wyst. kulinarnej w Warszawie w 1902 r. Medalami srebrnymi na wystawach: Zdrojowej w Ciechocinku w r. 1908, Hygienicznej w Lublinie i w Płoskirowie w 1909 r. medalem srebrnym.

Aflamit materyał elastyczny, jak guma do krycia dachów oraz izolacyi. Wyrób krajowy.

Tekturę asfaltową, wyrabianą sposobem ulepszonym znanej trwałości i dobroci.

Lak asfaltowy do smarowania dachów, bezwodny.

Asfalt rosyjski i zagraniczny.

Gudron (bitum) naturalny rosyjski i zagraniczny.

Emulsya izolacyjna od wilgoci.

Płyty trotuarowe i rury betonowe. 1846

Podłogi drzewno - kamienne „Amiant“.

Wykonanie robót asfaltow., dekarskich i betonowych po cenach umiarkow.

POLECA **S. J. Suski** Kijów, Pawłowska 29. Tramw. № 5 z Prorez.

Telefon 265.

Nr 36 KRESZCZATYK Nr 36

tam gdzie Teatr Mianowskiego, naprzeciw ulicy Luterańskiej, wejście od frontu

MEBLE

we wszelkich stylach: współczesne, nowe—dobrze utrzym. i używane

taniej

niż we wszystkich magazynach poleca 2555

skład rzeczy okazyjnych i mebl

BRIC-à-BRAC

„Starina i Rozkosz“

Kreszczatyk № 36, wejście od frontu, naprz. ulicy Luterańskiej

Kolosalny wybór.

Wszystkim, którzy w **lipcu, sierpniu, wrześniu,** podczas sezonu kiedy ceny są o 30 do 40% wyższe, niż teraz, mają zamiar nabyć **umeblowania mieszkań, biur** i inne, udzielamy dobrej **rady:** nabyć meble u nas teraz, z warunkiem **dostawy** w lipcu, sierpniu, wrześniu. Sprzedane przechowuje się w oddzielnej sali do terminu wydania. **Przechowanie gratis.** Wielki wybór **mebli starożytnych,** obrazów, chodników, bronzów, porcelany, kryształów, kamieni kosztownych, pereł, złota, srebra.

Zanim gdzieindziej kupicie prosimy pofatygować się do nas w celu **obejrzenia.** Prosimy nie porównywać z innymi magazynami i pamiętać dokładny adres:

Nr 36 Kreszczatyk Nr 36

Wejście o frontu, naprzeciw ul. Luterańskiej, tam gdzie teatr Mianowskiego

Telefon 18-42.

Kupujemy wyżej wymienione rzeczy.

Otwarty cały rok

DOM ZDROWIA

D-ra Soleckiego

we Lwowie

Łyczaków l. 107. ulica Zdrowa 2.

Telefon Nr 678.

Adres telegramów: Sanatoryum Solecki Lwów.

Przyjmuje chorych na stały pobyt lub dochodzących, celem leczenia wszelkiego rodzaju chorób z wyjątkiem zakaźnych i umysłowych.

Kaplica, pokoje dla chorych, sala porodowa, sale operacyjne, Röntgen, kąpiele elektryczne, kąpiel na odleżyny i dla poparzonych. Inhalatoryum, leżalnie urządzone stosownie do najnowszych wymagań nauki i publiczności.

Obszerny ogród, centralne ogrzewanie w pokojach i kurytarzach, wodociągi z ciepłą i zimną wodą, elektryczne oswietlenie, elektryczna winda (Lift). Biblioteka, dzienniki, fortepian do użytku chorych i osób towarzyszących oraz odwiedzających.

Kompletne utrzymanie wraz z opieką lekarza zakładowego począwszy od 10 koron dziennie.

Zakład można zwiedzać codziennie między godziną 4—5 bezpłatnie. 518

T-wo Henry Smith i S-ka

w Kijowie ul. INSTYTUCKA № 4. ul. BEZAKOWSKA № 30.

Poleca na nastepujący sezon: 2397



Wiązałki, żniwiarki, kosiarki, grabie i przetrząsacze do siana

Angielskiej Fabryki **Massey Harris**

oraz pierwszorzędnych amerykańskich fabryk Części zapasowe do żniwiarek najrozmaitszych fabryk.

Szpagat do wiązałek „Robin Hood“ w najwyż. gatunku co do trwałości i dobroci, długość około 550 stóp na 1 funt.

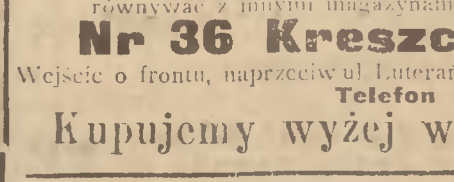
Parowe Garnitury Młocarniane Marshall, Synowie i S-ka znanej angielskiej fabryki co do wydajności i oczyszczania siana bez **współzawodnictwa.**

Prasy kombinowane SZULCA do słomy i tryn.

Młocarnie koniczynowe Richard Garrett i Synowie.

Katalogi wysyłamy na żądanie gratis.

Fabryczny mag. łóżek i materaców dla letnisk



ELA ZAKS W.-Wasylk. 3, d. Walkera.

Poleca na raty rozmaite łóżka dla letnisk i materace. Fabryka angielskich łóżek D. H.

Ela i Jedyda Zaks ul. Sowska 17.

Cenniki franco i gratis. 2474

D-r St. BENEDYKT KWIATKOWSKI

ord. od d. 1 maja do 1 października **Maryenbad** Haus Hamburg od 1-go października do 1 maja **Meran** Haus Venosta. 2310

OSTRZEŻENIE

DLA OSÓB CIERPIĄCYCH

na neurastenię, niemoc płciową, uwiąd starczy, histeryę, newralgię, małokrwistość, suchoty, syfilis, skutki leczenia rtęcią, choroby serca (otłuszczenie, zwapnienie, bicie serca, zwiększone działanie, miokardyt), arteryosklerozę, alkoholizm, uwiąd mlecza pacierzowego, paraliż, osłabienie skutkiem przebytych chorób, przepracowanie i t. p.

W sprzedaży mnóstwo bezwartościowych i szkodliwych falsyfikatów naszej **Sperminy**, podawanych pod różnemi, podobnemi do **Sperminy**, nazwami, przyczem dla zbałamucenia chorych, podrabiacze w swych reklamach przytaczają obserwacye lekarzy nad działaniem naszej **Sperminy Poehla**, podając jako skutki działania ich falsyfikatów. Wobec tego uważamy za swój obowiązek ostrzedz osoby, używające Sperminę, przed tego rodzaju środkami. Cała literatura w sprawie licznych doświadczeń uczonych i lekarzy nad skutecznem działaniem **Sperminy**, dotyczy wyłącznie naszej **Sperminy-Poehla** i dlatego przy nabywaniu prosimy zwracać uwagę na nazwę **„SPERMIN-POEHLA”** i na firmę, ponieważ inne preparaty są tylko falsyfikatami **Sperminy Poehla**, w skutkach nie mającymi z nią nic wspólnego, ponieważ **jedynie prawdziwą Sperminą jest tylko Spermina Poehla. FLAKON 3 rb.** Objaśnienie szczegółowe wysyłamy na każde żądanie bezpłatnie.

Instytut Organoterapeutyczny Profesor Doktor Poehl i Synowie Dostawcy Dworu Jego Cesarskiej Mości Petersburg.

551

CHORYCH.



Do nabycia we wszystkich aptekach, sklepach perfumeryjnych i aptecz.

Ogniochrony ręczne Rottera



najnowsza konstrukcya, znacznie ulepszona, zupełne bezpieczeństwo, bezwzględna sprawność 1735

Generalna reprezentacya i skład

Michał Bukowiński

Kijów, Kreszczatyk 5

Cenniki i opis gratis i franco.